

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,  
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół.  
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppół.  
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje  
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.  
Konto czekowe P. K. O. 80.750.  
Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz pięcioletni) kronika rekl. nadesłane—35 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Uktąd ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

## Odezwa Komitetu Międzydzielnicowego Długoterminowych Dzierżawców.

# PANIE MARSZAŁKU!

Niżej podpisani przedstawiciele związków właścicieli domów pobudowanych na cudzych gruntach oraz długoterminowych dzierżawców w miastach i miasteczkach ziem wschodnich Rzeczypospolitej, zawiązani przed paru miesiącami w Komitet Międzydzielnicowy zwracają się niniejszem do PANA MARSZAŁKA, jako Syna tej ziemi, czującego wszelkie jej bóle, potrzeby i krzywdy oraz Odnowiciela życia społecznego w Polsce z gorącą prośbą, by zechciał łaskawie wejść w losy tysięcy obywateli miast i miasteczek naszego kraju, pozbawionych wskutek przestarzałych praw możliwości normalnego bytu oraz rozwoju naszych osiedli miejskich.

Cały szereg naszych miast i miasteczek zabudowanych jest w całości lub częściowo (na przedmieściach) na cudzych gruntach prywatnych, miejskich, klasztornych, a nawet państwowych. W samym mieście Wilnie jest około 6000 takich osad. Niektóre takie dzierżawy trwają po 100 do blisko 300 lat.

Wytworzyły się obecnie stosunki nieznosne, gdyż domy stanowią własność jednych, a ziemia pod domami — innych właścicieli. Na podstawie praw rosyjskich, zwróconych przeciw żywiołowi polskiemu, starano się nawet dawne konsensus Rzeczypospolitej obalić i obrócić dawnych czynszowników w zwykłych dzierżawców, którzy wraz z niezapłaconymi rocznymi czynszami — sądowo byli eksmitowani. Nawet w obecnym okresie kredytów, przyznawanych na rozbudowę miast, znane są wypadki orzekania przez sądy *zniesienia budynków i zrównania po nich ziem*, mimo działania czterokrotnie, poczynając od Sejmu Ustawodawczego, odnawianej ustawy o wstrzymaniu eksmisji tego rodzaju dzierżawców miejskich, pobudowanych na cudzej ziemi.

Obecnie obowiązująca ustawa taka wygasa z dniem 1-go kwietnia przyszłego, 1928 r., a mimo wielokrotnych uchwał

sejmowych w tym względzie, mimo petycji, prośb, delegacji i t. p., do najwyższych czynników w Państwie — rządy przedmające nie zdobyły się na opracowanie chociażby znośnego projektu ustawy o przymusowym wykupie ziem pod domami lub dzierżawionej nieraz wyżej stu lat. Rozwój miast i miasteczek jest przez to zahamowany, gdyż takie domy są uważane za ruchomości i nie można na nie wywoływać hipotek, a przez to korzystać z jakichkolwiek kredytów na rozbudowę.

Podczas gdy podobne stosunki na wsi, poza obrębem miast i miasteczek, dla ziem dzierżawionych przez drobnych dzierżawców, niezabudowanych nawet, zostały ustawą sejmową przed kilku laty uregulowane drogą przymusowego wykupu, oczekujemy dotychczas naprótno poprawy naszego losu.

Pragnąc dopomóc Rządowi w jego poczynaniach ku uzdrowieniu życia społecznego w Polsce, opracowaliśmy sami projekt ustawy w przedmiocie wykupu długoterminowo dzierżawionej w miastach i miasteczkach i zabudowanej ziemi i złożyliśmy ten nasz projekt oparty na znajomości stosunków jak i na analogii do ustawy o wykupie drobnych dzierżawców wiejskich Panu Ministrowi Sprawiedliwości z prośbą o ostateczne opracowanie go w porozumieniu z nami w celu przedstawienia Radzie Ministrów dla wydania w drodze Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Obecnie pozwalamy sobie tą drogą gorąco prosić PANI MARSZAŁKA, jako Opiekuna naszej ziemi, o spowodowanie możliwie rychłego wydania tego Dekretu, gdyż cała nasza ufność i nadzieja w tym względzie na NIM jedynie polega, a mamy głęboką wiarę, że tylko JEJGO wola w tej sprawie byłaby tysięcy naszych współbraci zapewni i jeszcze mocniejszymi węzłami uczuciowymi kraj nasz z Polską i OSOBA PANI MARSZAŁKA nazawsze zwiąże.

Komitet Międzydzielnicowy Związków Właścicieli Domów pobudowanych na cudzych gruntach i długoterminowych dzierżawców w miastach i miasteczkach Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej.

(—) LUDWIK CHOMIŃSKI, poseł na Sejm  
PREZES.

(—) WIKTOR JASIŃSKI

sekretarz

(—) JÓZEF GOGAN wiceprezes

Prezes Stowarzyszenia Właścicieli Domów  
wybudowanych na cudzych gruntach województwa poleskiego w Pińsku.

(—) JÓZEF LUBKIEWICZ wiceprezes

Wiceprezes Związku Długoterminowych Dzierżawców Placów Podmiejskich m. Wilna.

(—) MICHAŁ SAWICZ

Prezes Związku Właścicieli Drobnych Nie-  
ruchomości m. Wilna.

(—) JAN BACHAR

Prezes Związku Właśc. Domów, wybudowa-  
nych na cudzych gruntach w Baranowiczach.

(—) WIEREMIEJ  
Prezes

(—) MALINOWSKI

Wice-prezes

Związku Majątku m. Wilna Kuprjaniscki (dzierżawionego od 1658 r.).

## Zamach bombowy w Leningradzie.

100 bolszewików zginęło.

BERLIN, 30.VII. (Pat). Korespondent paryski „Taegliche Rundschau“ depeszuje: „Z Moskwy nadchodzą tu drogą pośrednią wiadomości, iż w Leningradzie nieznanymi sprawcami dokonali zamachu bombowego na gmach, w którym odbywały się obrady wybitnych przedstawicieli partii komunistycznej.

Skutkiem wybuchu miny podłożonej pod gmach miało zginąć pod gruzami 100 bolszewików.

W obecnej chwili niemożliwą jest rzeczą przedostanie się do Leningradu. Rząd sowiecki stara się usilnie zataić tę wiadomość“.

## Afera wódczana na Śląsku.

BIALA, 30.VII. (Pat). Lotna brygada kontroli finansowej wykryła tajną fabrykę wódek u miejscowego obywatela J. S.

W czasie rewizji znaleziono 1500 litrów wódki ponadto zaś spirytus, esencje, syrop i t. d. Wszystko skonfiskowano.

Na podstawie dotychczasowych obliczeń Skarb Państwa poniósł 25 tysięcy złotych strat.

## Konferencja rozbrojeniowa w Genewie.

GENEWA, 30.VII. (Pat). Przywiezione z Londynu przez lorda Bridgema propozycje nie zostały zaakceptowane przez szefa delegacji Stanów Zjednoczonych Gibsona, który podniósł przeciw wielu z nich zarzuty i poczynił zastrzeżenia. Oświadczył on jednak, że w związku z temi propozycjami prześle odpowiednie sprawozdanie prezydentowi Coolidge'owi. W kołach konferencji morskiej panował dziś nastrój pesymistyczny.

Agencja Havas'a donosi: „Prace konferencji 3-ch państw w sprawie rozbrojenia na morzu zostały w praktyce przerwane do czasu powzięcia przez Waszyngton i Tokio decyzji w sprawie ostatnich propozycji angielskich. Rzeczoznawcy amerykańscy przypuszczają, że decyzja Waszyngtonu nie wprowadzi żadnych zmian do poprzednich instrukcji, w następstwie czego jest mała nadzieja porozumienia“.

## Sensacyjne odkrycie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Prof. Kostrzewski dokonał w pobliżu zatoki Puckiej sensacyjnego odkrycia. Natrafił on na 5 szkieletów ludzkich, pochodzących z przed 4 tys. lat. Natrafił również na ślady dwóch domów o konstrukcji słupowej

W promieniu 5 m. od miejsca, gdzie znajdowały się chaty, natrafiono na masę kości zwierząt domowych, paciorki, ozdoby bursztynowe, kamienne topory i dużo naczyń glinianych.

## Wezuwusz grozi wybuchem.

NEAPOL, 30.VII. (Pat). Wezuwusz ujawnia ostatnio wzmożoną działalność gwałtownymi wybuchami.

## Profesor Herbaczewski daje odprawę szowinistycznej prasie litewskiej i uczy ją kultury.

Profesor Herbaczewski złożył redakcji „Vilniaus Aidas“ oraz zakomunikował prasie wileńskiej w odpisie list następującej treści:

Dzienniki kowieńskie „Lietuvis“ i „Lietuva“ *ex officio* napadły na mnie za moje wywiady z dziennikarzami polskimi, przezywając mnie „Chlestantowym“ i wymyślając od „durnia“ poczynając, lecz zdaje się, naumyślnia przemilczając moje wyjaśnienia w prasie polskiej i przekraczając intencję oraz sens wywiadów ze mną.

Ja nie będę twierdził, że „Lietuvis“ i „Lietuva“ potępiają mnie pod wpływem *złej woli*. Ja nie będę się usprawiedliwiał. Wróciwszy do Kowna ja sam osobiście złożyłem naszej władzy (którą w Warszawie ja reklamowałem) *wszystkie dokumenty*, dotyczące inkryminowanej mnie winy... na podstawie tych dokumentów wyjaśni się:

1) że zawsze przemawiałem tylko w moim własnym imieniu i na moją własną odpowiedzialność, przyniósł jako jawny, albo tajny „delegat rządu litewskiego“ (moje oświadczenie za pośrednictwem PAT opublikowano w całej prasie polskiej;

2) że ja o naszym rządzie mówiłem pięknie i do rzeczy.

3) że kulturalne życie Litwy w Krakowie i Warszawie zareklamowałem z pięknej i dobrej strony i wywołałem w społeczeństwie polskim wielkie zainteresowanie się młodą kulturą Litwy.

Ja spełniłem to, co w liście do prezydenta ministrów Woldemarasa przed samym wyjazdem napisałem: „Ja być może to sprawię, że o Litwie i Litwinach prasa polska zacznie pięknie pisać“. Wszak to się już stało. Więc za co mnie szkalują „Lietuvis“ i „Lietuva“.

Ja tego szkalowania przyczyny narazie zrozumieć nie chcę, jeno się dziwię, że prezes ministrów Woldemaras — jako minister spraw zagranicznych *dobrze poinformowany* przez swoją kancelarię o wszystkich „przypadkach“ mojej gościnności w Polsce — milczy i tem samem pozwala sobie samego dyskredytować w oczach myślącej Europy...

Jeżeli ja „marne indywiduum“, to trzeba mnie ignorować. Jeżeli nie, to krytykować należy rzeczowo. Wszystkie zachodno europejskie rządy szanują *osobiste prze-*

konania swoich obywateli. Mój rząd uważam za kulturalny, więc przypuszczam, iż moje *osobiste przekonania* nie będą na indeksie karnym. Wystarczyłoby oficjalnego oświadczenia, że „przekonania p. Herbaczewskiego są sprzeczne z przekonaniem rządu“... lecz beztać i szkalować obywatela Litwy za to, że on pracuje dla dobra Litwy nie tak, jak ktoś sobie życzy — to rzecz bydyka.

(—) J. A. Herbaczewski.

Dla wypuklenia sensu powyższego listu przesłał prof. Herbaczewski prasie wileńskiej równocześnie następujący komentarz:

1) W Polsce bawię za *wiedzą i cichą zgodą* Prezydenta Ministrów Woldemarasa. Nietylko prof. Woldemaras wiedział o tem, lecz także Prezydent Smetona oraz inni ministrowie. *Nikt* nie sprzeciwił się mojemu zamiarowi. Słyszałem tylko wciąż powtarzane te słowa: „Jeżeli Pana w Polsce nie aresztują, jedź Pan“.

2) Specjalnie pod adresem „Lietuvis“ pozwalam sobie powiedzieć gorzką uwagę. Jeżeli „Lietuva“ nie chce, aby jej urzędowe enuncjacje Europa traktowała jako *curiosum tonu*, który kompromituje oficjalne sfery rządowe. Samo zagadnienie, jakie ja w Polsce poruszam, nie jest sprawą *blazeństwa albo kuglarstwa*. Pozwalam sobie wezwać Szan. Red. „Lietuvis“, aby raczyła zachować *ton przyzwoity* i polemizowała ze mną rzeczowo — tak, jak tego żąda *etyka międzynarodowa*, przyjęta przez wszystkie oficjalne organy rządów europejskich. Robiąc ze mnie błazna „Lietuva“ sama się błądzi nawet w oczach Berlina. Wstyd naprawdę dawać tego rodzaju napomnienia organowi myśli rządowej.

3) Jeżeli „Lietuva“ nie przesłanie w sposób żakowski bezczęści mojej osoby, to ja będę zmuszony po powrocie do Kowna wytoczyć jej redakcji proces prasowy.

4) Zaznaczam, że w Polsce obywatele „mniejszościowi“ mają większą wolność słowa, aniżeli ja, Litwin, w swojej własnej Ojczyźnie. Uważam to za skandal, niesłychaną jest rzeczą, aby obywatela Litwy, tak, jak mnie, szkalowano w Kownie za to, że *samodzielnie* myślę mam odwagę.

(—) J. A. Herbaczewski.

## Z Litwy Kowieńskiej.

Zmiany w rządzie litewskim i armii.

RYGA, 30.VII. (ATE). „Jaunakas Zinas“ donosi z Kowna, iż minister Spraw Wojskowych płk. Merkis ustąpił ze swego stanowiska. Następcą jego ma być szef sztabu generalnego Dautat. Na miejsce zaś szefa sztabu generalnego będzie mianowany płk. Plechawiczius.

Wyrazny cel.

RYGA, 30.VII. (ATE). Półurzędowa „Lietuva“ donosi w związku z mającym się odbyć w sierpniu r. b. kongresem mniejszości narodowych w Genewie, iż Białorusini, Ukraińcy i Litwini postanowili nie brać udziału w tym kongresie z powodu stanowiska sekretarza generalnego tego zjazdu.

„Lietuva“ podkreśla, iż mniejszości białoruskie, ukraińskie i litewskie są przez sekretarza Annedasa określone, jako *irredenta* co u-

niemożliwia im uczestniczenie w kongresie.

Donosząc o tem „Rigasche Rundschau“ zaopatruje tę wiadomość następującym komentarzem: Manewr „Lietuvis“ jest przejrzyście, podobnie jak i cały nonsens zarzutów co do stanowiska dr. Annedasa. Litwini chcą uniknąć przy tej sposobności poruszenia niemiekiej dla nich sprawy w związku z położeniem mniejszości narodowych na Litwie.

# PRZESTROGA.

Ostatnie wybory do Rady Miejskiej przyniosły klęskę Endecji w rozmiarach zupełnie niespodziewanych. Mało kto jednak zastanawia się głębiej nad zjawiskami, których konsekwencją jest ta klęska. Endecja sama przez się nie stanowi poważniejszej siły politycznej. Jest ona wyrazem mentalności jedynie znacznej części inteligencji polskiej, przepojonej niedającą się logicznie wytłumaczyć nienawiścią do wszystkiego, co nie ma na sobie piętna wszechpolskiej wyłączności nacjonalistycznej. Potężną siłą polityczną, porwijającą masy, siłą wpajającą do psychiki szerokich rzesz ludności nienawiść nacjonalistyczną staje się Endecja tylko przez sojusz z klerem.

Sojusz ten jest czynnikiem, który utrzymuje ogromną ilość naszych inteligentów przy formalnym wyznawaniu katolicyzmu. Jeżeli dziś tyle inteligentów polskich, osobliście zupełnie obojętnych religijnie, całkiem nie troszczących się o to, by w życiu własnym dostosować się do surowych wymagań moralności katolickiej, tak gorąco na terenie politycznym popiera postulat kleru—to czyni wyłącznie dlatego, iż kler jest potrzebny nacjonalizmowi polskiemu, jako przewodnik jego wpływów na masy.

Znowuż, jeżeli szerokie masy szły posłusznie za hasłami nacjonalistycznymi, to szły przedewszystkiem dlatego, że hasła te były propagowane przez księży, że pozornie łączyły z nakazami religijnymi. W ten sposób katolicyzm, w istocie swej międzynarodowy i przeciwny wszelkiej wyłączności narodowościowej, stał się u nas głównym rozsądkiem hasła nienawiści, głoszonego przez nacjonalizm. Kler katolicki, który musiałby na pierwszy plan w życiu społecznym wysuwać pewne zasady moralne, stał się głównym propagatorem ideologii, stawiającej jako dobro najwyższe, jako miarę wszelkich wartości i jako kryterium naszego postępowania jaknajbardziej ciasno, jaknajbardziej prymitywnie pojmowane dobro narodu.

Podczas ostatnich wyborów kler naszego miasta rozwinął bardzo szeroką, jakkolwiek nieraz niezmiernie dyskretnie prowadzoną, akcję na rzecz czternastki. Zmobilizowane zostały wszelkie oficjalne i pół-oficjalne organizacje religijne, różne bractwa, zakony, związki kobiece i t. d.

W katedrze w przeddzień wyborów leżały rozrzucone ulotki czternastki, co oczywiście mogło stać się tylko pod łaskawym okiem obecnych tam księży. Akcja na rzecz czternastki była ułatwiona ogromnie jeszcze przez to, iż od pewnego czasu Kurja Arcybiskupia systematycznie dąży do usunięcia od wszelkiego udziału w życiu społecznym i politycznym tych wszystkich księży, którzy usiłują przeciwdziałać rozkładowym wpływom sojuszu z Endecją na poziom naszego życia religijnego.

A jednak czternastka przegrała. Wileńskie masy katolickie, które przy wszelkich wyborach, poczynając od wyborów do Dumy Pań-

stwowej, zawsze lawą szły za wskazaniami kleru, tym razem zawiodły. Jest to fakt niezmiernie symptomatyczny. Zwracał już na to uwagę „Przegląd Wileński”. Masy zaczęły wyzwać się z pod wpływów kleru; kler zaczął tracić swój dawny autorytet.

Na fakt ten możemy patrzeć pod dwoma kątami widzenia: politycznym oraz religijnym. Z punktu widzenia politycznego musimy uznać to za zjawisko pomyślne. Wśród głęboko wierzących i religijnych mas wileńskich zaczęła budzić się świadomość, że należy mocno odgraniczać to, co mówią księża, od tego, co głosi religia.

Kler w naszym kraju, zamieszkałym przez kilka poważniejszych narodowości, mógłby odegrać rolę niezmiernie dodatnią, rolę godną chrześcijańskich kapłanów. Mógłby się stać czynnikiem, siejącym hasła pojednania, przytępiającym ostrze nienawiści. Łącząc Polaków, Białorusinów i Litwinów pod skrzydłami Kościoła, kler mógłby głosić hasła miłości wzajemnej, hasła współpracy dla dobra wspólnego kraju. Kler jednak odegrał u nas rolę wręcz przeciwną. Zarówno wśród Polaków, jak Litwinów i Białorusinów, z pośród księży rekrutują się kadry najbardziej zaciekłych, najbardziej przesiąkniętych nienawiścią propagatorów nacjonalizmu. Jeżeli więc masy wyzwalają się z pod wpływu tych głosicieli nienawiści narodowościowej, to fakt ten musimy powitać z radością. Możemy tylko życzyć, żeby masy ludu litewskiego w Litwie Kowieńskiej weszły na tę drogę, na którą weszły masy ludności wileńskiej.

Inaczej jednak przedstawia się kwestia, jeżeli spojrzeć na nią z punktu widzenia religijnego. W psychice szerokich mas wartość idei wiąże się najczęściej z zaufaniem do ludzi, te idee głoszących. Upadek zaufania do reprezentantów pewnej idei powoduje także upadek wiary w samą ideę. Przez swój udział w walce politycznej, przez swoje przymierze z grupą popierającą postulat kleru wyłącznie ze względów taktycznych, często wyłączenie ze względów demagogii wyborczej; przez połączenie nakazów miłości chrześcijańskiej z nakazami nienawiści i walki narodowościowej,— kler obniżył swój autorytet nawet w oczach posłusznych mu dawniej, wierzących mas katolickich naszego kraju. Wybory wileńskie są tego wymownym dowodem. Za uzasadnionym upadkiem zaufania mas do katolickich organizacji, kierowanych przez kler, musi nastąpić nieuzasadniony, ale psychologicznie całkiem zrozumiały, upadek zaufania do samej idei katolickiej.

To też wynik wyborów wileńskich musi być dla wszystkich głębokim i szczerze wierzących katolików naszego kraju bardzo poważną przestroga. Czas najwyższy, aby nienaturalny, przeciwny duchowi nauki Chrystusowej sojusz katolicyzmu polskiego z zięjącym nienawiścią nacjonalizmem został nakoniec rozerwany.

# Zjazd wójtów i sekretarzy gminnych powiatu wileńsko-trockiego.

Zjazd wójtów i sekretarzy pow. wileńsko-trockiego.



Uczestnicy zjazdu i uczniowie sejmikowej szkoły rolniczej w Bukiszkach na tle rusztowania domu glinobitnego.

W dniu 28 b. m. odbył się w Wilnie zjazd wójtów i sekretarzy gminnych pow. wileńsko-trockiego. Zjazd został zwołany ze względu na odbyte niedawno wybory do Rad Gminnych, do których weszli przeważnie nowi ludzie, a tym samym nieobeznani dokładnie ze sprawami samorządowymi. Celem zjazdu było omówienie najbardziej aktualnych zagadnień w dziedzinie pracy społecznej i samorządowo-administracyjnej. Obradom przewodniczył starosta wileńsko-trocki p. Witkowski.

Po otwarciu zjazdu uczestnicy przyjechali do Bukiszek, gdzie uczniowie sejmikowej szkoły rolniczej zademonstrowali pokaz budownictwa glinobitnego, a instruktorzy fachowcy udzielili fachowych objaśnień.

Po powrocie z Bukiszek do Wilna, nim przystąpiono do obrad nastąpiło zaprzysiężenie wszystkich nowo-obranych i zatwierdzonych członków Rad Gminnych, poczem p. starosta Witkowski w dłuższym przemówieniu objaśnił zebranych, że praca wójty, sekretarza lub członka R. Gm. jest nie tak łatwą jakby się zdawało, ciążą bowiem na nich nietylko obowiązki wynikające z tytułu ich stanowisk w stosunku do ludności w sprawach administracyjnych, lecz również i obowiązki inicjowania i kierowania pracą społeczną, która tu na Ziemiach Wschodnich, a szczególnie w powiatach granicznych ma olbrzymie znaczenie.

Organizowanie i pomoc organizacjom przysposobienia wojskowego, oddziałów L. O. P. P., Ligi Morskiej i Rzecznej, to są tereny pracy społecznej w pierwszym rzędzie dla gospodarzy gmin. Poruszając sprawę zmiany granic powiatów i gmin, oraz zmian na stanowiskach w urzędach gminnych, dzięki którym praca nie jest jeszcze w normalnym trybie, przewodniczący zapełował do przedstawicieli gmin, by przez podniesienie sprawności urzędów doprowadzili do normalnego biegu urzędowania.

Następnie omówiono sprawę budowy i naprawy dróg. W końcu przystąpiono do omówienia sprawy wart nocnych. W czasie omawiania tej sprawy wyjaśniono, że na mocy mającego się ukazać w najbliższych dniach rozporządzenia starosty, osiedla mające mniej niż 20 osób i miejscowości skomasowane zostaną zwolnione z pełnienia obowiązku wart nocnych, ale tylko do dnia 1 XI. b. r.

Powyższe zarządzenie nie odnosi się do większych osiedli, jednakże nie przeszkadza właścicielom większych osiedli wynajmując sobie wspólnego wartownika.

Omawiając sprawę egzekwowania należności podatkowych, zwrócono uwagę na konieczność energiczniejszego załatwiania tych spraw i przyzwyczajenia ludności do punktualnego płacenia podatków.

Ostatnim punktem obrad była sprawa zakończenia do dnia 7-IX wyborów delegatów do Sejmików. Na tem zakończono obrady zjazdu.

## Budownictwo glinobitne.

Wracając do sprawy budownictwa glinobitnego poniżej podajemy parę uwag, które odzwierciedlają dobre i złe strony budowy glinobitnej.

W związku z odbudową województw wschodnich i przyznanych na ten cel odpowiednich kredytów na konferencji zainteresowanych urzędów ustalono, iż najtańszym i ogniotrwałym jest system budowy domów glinobitnych. Za systemem tym przemawia również to, że w przeciągu 2 tygodni dom taki może być wybudowany. Brak budulca, utrudniony dowóz materiałów budowlanych i szczupłość kredytów w stosunku do potrzeb odbudowy

przemawiają za budową domów systemem glinobitnym.

Stronę gospodarczą odbudowy przekazano samorządom, przydzielając do każdego powiatu odpowiednią liczbę instruktorów.

Samorządy zaś organizują kursy pokazowe i kształcą dalszych instruktorów, wysyłając ich następnie do gmin lub miejscowości w których odbywa się odbudowa.

Prócz kursów instruktorskich wydane zostaną specjalne plakaty i broszury z rycinami domostw, przedstawiających trwałość domostw glinobitnych. Jednocześnie zostaną wzniesione domy pokazowe, które będą najlepszą propagandą a zarazem wykażą ich trwałość i praktyczność.

Przeciwko budowie systemem glinobitnym na Wileńszczyźnie otrzymaliśmy od jednego z przyjaciół naszego pisma p. S. ze Smorgoni różne uwagi, który na podstawie doświadczeń praktycznych twierdzi że: 1) Dom glinobitny nie może być budowany na gruncie wilgotnym, gdyż mieszkanie będzie zimne, powietrze w nim zatechle; nawet na Ukrainie, gdzie miejscowości są dość suche i drzewo droższe niż u nas, budowy glinobitnej się nie stosuje.

2) W domach glinobitnych mieszczą się całe roje myszy i szczyrów, które swobodnie przegrzają

Na uroczystości bydgoskie. (Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

W sobotę w celu wzięcia udziału w uroczystościach odsłonięcia pomnika Sienkiewicza i międzynarodowych regatów wioślarskich wyjechali do Bydgoszy ministrowie Dobrucki i Niezabykowski.

Obaj ministrowie powrócą do Warszawy w poniedziałek.

Ustawa, której oddawna oczekiwano. (Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przestało do prezydium Rady Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa.

Projekt wskazuje środki zwalczania żebractwa i włóczęgostwa oraz kategorie osób, podlegających postanowieniu ustawy. Projekt przewiduje utworzenie domów pracy dobrowolnej, przytułków i domów pracy przymusowej.

Do zakładania i utrzymywania domów pracy mają być obowiązane w województwach związki komunalne, do czasu zaś utworzenia wojewódzkich związków komunalnych powiatowe związki komunalne oraz miasta wyłączone z powiatów.

Kredyty na pomoc okrogom dotkniętym klęskami elementarnymi. (Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Ministerstwo Rolnictwa rozpoczęło w Ministerstwie Skarbu starania o wyasygnowanie na pomoc dla okrogom, dotkniętych klęskami elementarnymi, dodatkowych kredytów w wysokości 5 milionów złotych.

Minister Kwiatkowski w Gdyni.

WARSZAWA, 30-VII. (Pat.) Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski udaje się w dniu 2-go sierpnia r. b. do Gdyni w celu wzięcia udziału w kilkudniowej wizytacji Gdyni przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

ściany, i wyrządzają olbrzymie szkody, a o wytipieniu ich nie może być mowy.

3) W takich warunkach klimatycznych jak u nas, należałoby ściany zewnętrzne pokryć grubą warstwą mieszaniny wapna z piaskiem, by uchronić glinę od wilgoci opadów atmosferycznych.

Czy zarzuty te są słuszne, będzie można stwierdzić, gdy staną domy pokazowe.

## Zjazd wójtów i sekretarzy pow. wileńsko-trockiego.



Uczniowie sejmikowej szkoły rolniczej w Bukiszkach przy budowie domu pokazowego glinobitnego.

WANDA MELCER-RUTKOWSKA.

## ŚMIERĆ PIROTECHNIKA.

(Przeczytałam kilka dni temu w gazecie, że przy preparowaniu sztucznych ogni spalił się A. Soldek, pirotechnik, wraz ze swoją młodą żoną. Tak się złożyło, że własnoręcznie pisałam mu w M. S. Wojsk. poświęcenie, że ogień, który przygotował na festyn, urządzony podczas IV Kongresu Medycyny—był bardzo piękny. Nie widziałam go zresztą nigdy na oczy. Jego pamięci ofiarowuję tę nowelkę).

Józef Kopytko, pirotechnik, był człowiekiem szczęśliwym odniedawna i jeszcze się do swojego szczęścia nie zdążył przyzwyczaić. Był w stosunku do niego nieśmiały i zażenowany, tak, jakby się bał, że się od niego gotowe odwrócić. Kiedy w ten czwartek powracał wieczorem do domu, pełen był myśli nieskoordynowanych i niepowiązanych pomysłów. Marzyła mu się wielka przyszłość, własna

duża pracownia, liczne zamówienia, nie baczył też wcale na to, że na ulicy wcale niema pogody, i że wiatr wieje przez stare palto, aż dreszczem wstrząsają się plecy. Po wazkich schodach wszedł na górę, gdzie kilka miesięcy temu za ledwie kupił sobie nadbudowane nad starym domem nowe mieszkanie, składające się z pokoju i w tym pokoju kuchni.

Kilka miesięcy temu poślubiona żona czekała tam na niego, gotując wodę na herbatę. Kiedy wszedł, spotkał jej oczy, jasne w świetle naftowej lampki...

— Dostałem jeszcze jedno zamówienie — powiedział — te ogień, urządzane w parku, przyniosły mi szczęście.

Żona uprzątała ze stołu, żeby podać kolację. Jej ręka spoczęła tkliwie na gotowych do wystania reklamowych kartach pocztowych. Ileż i z jakim trudem takich kart wypisywali, polecając jego pracę! Specjalnie przygotowana pieczątką odbijała mechanicznie na kartach

gnoma w spiczastej czapce, dzierżącego w pięści zygawkowate pioruny, symbol obmyślany starannie i długo, zanim przyszedł w wykonanie. Koło brodatego człowieczka było wypisane:

Józef Kopytko, Pirotechnik.

Powiedział jej:

— Nie usuwaj wszystkiego ze stołu, będę jeszcze pracował, tylko zjem cośkolwiek.

Była tem zmartwiona. Myślała właśnie, że on dzisiaj nic nie będzie więcej robił i że pójdą razem do kina. Siedziała przeciw tyle czasu sama, i nie chciała nawet rozpałać lampy, żeby za dużo nafty nie wychodziło. W kinie grali „Wieprze Circe Czarodziejki” z Mae Murray.

— Myślałam, że pójdiesz ze mną do kina — powiedziała.

Józef Kopytko był poważny, pracował dużo i z zapamiętaniem. Dopiero mu się zaczęło dobrze powodzić, przedtem zarabiał bardzo

mało pieniędzy i nawet na ten pokój pożyczł, kiedy się miał zenić.

— Dziś nie można, muszę skończyć jedną robotę. Czy kupiłaś serdelki?

Tak właśnie powiedział: „czy kupiłaś serdelki”. Oczywiście nie domyślał się zupełnie, że słowa, które mówią oboje, są ostatnimi słowami w ich życiu. Byliby może wtedy chcieli powiedzieć coś, co by między nimi zostało, jako świadectwo i pieczęć ich wielkiej miłości, albo jako wyraz ich stosunku do rzeczywistości i do zagadnienia śmierci, z którym się mieli za półtorej godziny spotkać. Oczywiście wykluczam tutaj zgóry możliwość opuszczenia mieszkania, przyczem byliby przecież uratowani. Zrobić tego naturalnie nie mogli, bo musieli za półtorej godziny umrzeć. Okazała nastrożona się świetna—ona miała ochotę iść do kina, obejrzeć Mae Murray w nowym obrazie. On bardzo żałował, że nie może jej zrobić tej przyjemności w nagrodę za kilka godzin

samotności, w której trwała, czekając na niego.

Zasiedli do stołu, woda już się zagotowała. Ona zaparzyła herbatę i wspaniała od razu do obydwoich filiżanek. Siadając, spojrzała przelotnie w wiszące na ścianie lustro, bo chciała się bardzo podobać swojemu mężowi. Spojrzała w lustro i poprawiła sobie włosy nad czołem, swoją krótko obcięta fryzurę. Ta czynność była rodzajem przedśmiernej toalety, była więc zupełnie na miejscu. Nie wypada przecież iść nieuczczoną do trumny. Zrobiła to zresztą wesoło, uśmiechając się. Była to dobra osoba, która nie miała do męża pretensji, że nie chciał z nią wyjść wieczorem i że musiał pracować.

Do śmierci pozostawała już tylko godzina i czternaście minut. Oczywiście, nic tu nie było można przyspieszyć ani opóźnić, ale Józef Kopytko, pirotechnik, bardzo się śpieszył. Pił herbatę wielkimi łykami, parząc się, i trzymając w drugim ręku serdelki, którego wy-

jadał zębami ze skórki, cokolwiek naciskając palcami, żeby to prędzej poszło. To parzenie się było niepotrzebne, drobny ból fizyczny, jaki sobie naumyślnie zadawał, cierpiał jedynie w tej myśli, że czeka go jeszcze długie życie. Inaczej byłby się pewnie starał tego uniknąć, a w każdym razie nie narażał się na to własnowolnie. Sprawa na pozór błaża olbrzymiała i zmieniła proporcje w stosunku do małej ilości czasu, który dla doznań ziemskich pozostawał.

Ona siedziała zamyślona i jadła niewiele. Kiedy wypili herbatę, podeszła do niego z tkliwością i usiadła mu na kolanach. Pocałował ją, ale bez specjalnego uczucia, myślał bowiem o czym innym, mianowicie o rezultacie poczynających się zgnomami i zygawkowatym piorunem. Mieli umierać za pięćdziesiąt minut.

(D. n.)

# PRZEGLĄD LITEWSKI.

## „Korzyści Polski z podarowania Litwie Wilna“.

Premier Waldemar, w udzielonym niedawno przedstawicielom prasy litewskiej wywiadzie, oświadczył co następuje:

„Wobec naprężenia ogólnej sytuacji politycznej w Europie, zwłaszcza zaś wobec naprężenia stosunków polsko sowieckich, chwila obecna jest wielce niedogodną dla wysuwania sprawy wileńskiej. Wilno, jako punkt strategiczny, ma w chwili obecnej dla Polski szczególną wagę...“

Oświadczenie to stało się mottem dla chrz. demokratycznego „Rytasa“ do artykułu p. t. „Nie należałoby siebie oszukiwać“ (Nr. 163 z dn. 22 lipca).

W artykule tym „Rytas“ usiłuje dowieść, że Polska, która może wywalczyć dla siebie trzy miliony żołnierzy nie jest w stanie agresywnie przeciw Rosji, z którą ma 1000 km. granicy wystąpić. Wilno zaś w wypadku agresji Polski jest punktem wypadowym nic nie znaczącym, gdyż zachodnia granica Rosji wynosi około 3000 km. a więc Polska chce istotnie zagrożić Rosji musiałaby sobie obrać jako punkt wypadowy, nie Wilno, a tylko Archangielsk, względnie Sewastopol.

Dalej, omawiając możliwą obronę Polski przed agresją rosyjską, „Rytas“ dowodzi, że Wilno nie stanowi żadnej twierdzy, ani też ważnego węzła kolejowego, który mógł dla Polski posiadać większe strategiczne znaczenie i oświadcza, że pod tym względem Wilno dałoby się doskonale zastąpić przez stację Wólkowską, gdyż państwo, rozporządzające mniejszą siłą zbrojną od swego przeciwnika, zmierzając wino do tego, aby teren operacji wojennych był jak najwęższy.

Proponując Polsce także „wzięcie terenu operacji wojennych“ „Rytas“ wskazuje na wszystkie tego wzięcia rzekome sukcesy i ratywy a więc

Granica Wileńszczyzny z Rosją wynosi mniej więcej 200 km. Po odwróceniu tej granicy pozostałoby Polsce 800 km., co mogłoby znacznie powiększyć szanse sukcesów wojennych po stronie Polski. W armii polskiej znajdowałyby się wówczas mniej żywiłow obcych, nie polskich.

Dalej następuje w jednym zdaniu zapowiedź rzućcia całej siły wojsk litewskich przeciw Rosji w wypadku otrzymania Wilna i wspólnego z Rosją napadu na Polskę, w razie przeciwnym, — argument niezwykle przekonujący o wartości

„Lietuva“ z powodu wywiadów prof. Herbaczewskiego.

Byłoby to niebezpiecznym, w Polsce i jego kilka wywiadów wywołały jak wiadomo ataki rozżalenia urzędowej prasy litewskiej. Znany jest powszechnie artykuł „Lietuviva“, na który replikował za pośrednictwem P.A.T. prof. Herbaczewski. Obecnie mamy do zanotowania drugi z rządu, artykuł „Lietuva“ oburzający się za informowanie prasy polskiej o ludzi, którzy „ośmielają się dowodzić, że Litwa usiłuje oswojzić siebie z kleszczy intryg niemieckich“.

W artykule tym (w Nr. 163 z dnia 22 lipca) między innymi czytamy:

„Prasa, a za nią i społeczeństwo polskie odrzuca wyobraźnię sobie, że p. Herbaczewski cieszy się na Litwie ogromnym wpływem, jest wielkim politykiem i najbliższym doradcą litewskich mężów stanu. P. H. nie zamierzał zapewne grać roli Chłestakowa z komedji Gogola „Rewizor“. Wszelako, gdy w Polsce za takiego go przyjęto, p. H. udzielił prasy polskiej iście Chłestakowskich wywiadów. Złazszcza wywiad udzielony przez p. H. wileńskiemu „Słowo“ i dopatrujący się rzekomych wysiłków rządu litewskiego wyzwolenia się z łańcuchów kleszczy niemieckich“ jest jednym zbiorem nonsensów. P. H. poza udzielaniem „miarodajnych“ informacji o Litwie poucza Polskę jakiej się taktyki ma trzymać w układach z Litwą. Mianowicie nie powinno się podczas rokowań zgłębiać sprawy wileńskiej.

Podobne głupstwa przyjmować może na serio jedynie ten, kto nie ma o istotnym stanie rzeczy najmniejszego pojęcia. Prasa polska niejednokrotnie już uciekała się do

z cherpania podobnych informacji o Litwie. Zbiegli z Litwy Polacy zajmują w Polsce nieraz odpowiedzialne stanowiska. Posiadając w większości wypadków język litewski i stykając się niewątpliwie z prasą litewską Polacy owi mogliby posiadać bardziej, zdawałoby się, ściśle informacje o stanie rzeczy na Litwie. Mimo to prasa polska woli się informować o różnych Chłestakowskich, którzy wtwarzają oklepaną piosenkę o „niemieckiej i moskiewskiej intrydze w Kownie“.

Możnaby zrozumieć ignorancję polską w sprawach Litwy przedwojennej. Wszelako trudno pojąć to, że Litwa, która od dziesięciu już lat cieszy się życiem niepodległym, stanowi tak dalece terram incognitam dla społeczeństwa i prasy polskiej. Fakt ten nazwać można polskim daltonizmem politycznym, który w umysłach polskich utożsamia politykę kowieńską z intrygami Berlina czy Moskwy.

Daltonizm polityczny i wypływający stąd donkiszotyzm nie pozwalają społeczeństwu polskiemu na obiektywną ocenę sytuacji na Litwie.

Tyle „Lietuva“.

P. Herbaczewski, mistyk i romantyk, Litwin, który inną od panów Waldemarasów, Słezewiczów i Stulgiskisów przeszedł szkołę kultury i dla którego największym nieszczęściem jest stan obecnych stosunków polsko-litewskich, poznawszy obecnie w ciągu kilku lat Litwę, zrozumiał prawdopodobnie doskonale, że na niwie litewskiej dużo trzeba było zasiąć obcą ręką plewów, aby wyrósł aż taki plon nienawiści, jaki panuje na Litwie.

„Idische Stimme“ w Nr. 166 zamieszcza wywiad swego korespondenta z litewskim premierem i ministrem Spraw Zagranicznych prof. Waldemarasem w sprawach bieżących.

Na zapytanie korespondenta w sprawie wyjazdu delegacji litewskiej do Berlina odpowiedział p. Waldemar, co następuje: Istotnie delegacja litewska wyjechała do Niemiec nie w celu prowadzenia układów w sprawie zawarcia paktu handlowego, lecz celem zbadania wzajemnych stosunków handlowych oraz wzajemnych warunków. W zasadzie sprawa ta już dawno została wyjaśniona. Obecnie jedynie toczą się układy w sprawie konkretnych żądań litewskich i niemieckich. Prace przedwstępne delegacji będą trwały około tygodnia, poczem delegacja zakomunikuje o rezultatach rządowi, zaś właściwie dalsze układy w sprawie paktu handlowego rozpoczną się jedynie jesienią.

W sprawie głosów prasy zagranicznej o stosunkach polsko-litewskich oświadczył p. premier korespondentowi „Idische Stimme“ co następuje: Właściwie nie potrafię nic odpowiedzieć, gdyż przedewszystkiem niepodobna mówić o nieistniejącej rzeczy. Z Polską żadnych układów nie prowadzimy i

P. Herbaczewski, Litwin, który w pierwszych dniach powstania państwa Litewskiego popiepszył do swej ojczyzny i przez kilka lat, stykał się ze swymi rodakami na każdym kroku, a potem przybył do Polski na parotygodniowy pobyt, mógł niewątpliwie przeprowadzić bardziej ścisłą bo opartą na spostrzeżeniach analizę krótkowidzwa polityki Litwy i wszystkich jej politycznych błędów, ale jako lojalny obywatel swego państwa krytyki tej zaniechał.

Przeciwnik przedłużania Prus Zachodnich kosztem Litwy, chciał widzieć prawdopodobnie w ostatnim konflikcie, już dawno zresztą zażegnanym, usiłowanie przeciwstawienia się Litwy polityce niemieckiej, po zetknięciu się zaś ze swymi znajomymi w Polsce, nie mógł się powstrzymać od stwierdzenia, że nie spodziewał się, że „serce Warszawy płońie taką miłością dla Litwy“.

Za to stwierdzenie, że zaprzeczenie publiczne tego, co rozgłaszają Litwini, obszeli się z nim w Kownie w sposób tak daleki od tego przyjęcia, jakiego doznał od swych znajomych, do niedawna urojonych przez się wrógów Litwy.

„Lietuva“ nazywa p. Herbaczewskiego Chłestakowym dowodząc, że informacja p. H. o Litwie nie wytrzymują krytyki i dziwi się, dlaczego ci, którzy doskonale Litwę znają, mianowicie Polacy pochodzący z Litwy nie potrafili rozwinąć złudzeń opinii o rzekomych intrygach niemiecko-rosyjskich, jakim Litwa ulega. Otóż niestety, wbrew temu, co pisze „Lietuva“, ci, którzy najlepiej w Polsce znają stosunki ra Litwie i którzy według „Lietuva“ mogliby lepiej od p. Herbaczewskiego informować o niej opinie Polski, nie inny, a raczej bardziej zdecydowany od inspirowanego przez „Lietuve“ p. Herbaczewskiemu mają pogląd na cały szereg posunięć rządu litewskiego i zasadnicze jego ustosunkowanie się do zagadnień swej politycznej przyszłości.

Gdzież jest ta samodzielność politycznego działania, gdzież jest jakakolwiek myśl przeciwstawienia się siłom, które istotnie grożą Litwie, zarówno wskutek swej przyrodzonej negacji wszystkiego, co odrębne, jak zwyktemu interesowi zmiana wszystkiego tego, co usiłuje na drodze ich połączenia swą odrębność przeciwstawić?

Gdzież jest plan jakiegokolwiek działania i obrony swej samodzielności poza zwykłym spekulowaniem na konflikty rosyjsko-polski i niemiecko-rosyjski, podczas istnienia których i dla których istnienie Litwy w rozumieniu Rosji i Niemiec jest potrzebne.

Ani jeden rząd litewski nie przeciwstawił temu spekulacyjnemu innemu programowi. Gdzie więc jest choć jeden argument zaprzeczający istotnie utartemu przeświadczeniu w Polsce, że „Litwa ulega intrygom Moskwy i Berlina“.

## Premier Waldemar o polityce litewskiej.

(Wyjazd delegacji litewskiej do Berlina. Dementi w sprawie układów polsko litewskich).

„Idische Stimme“ w Nr. 166 zamieszcza wywiad swego korespondenta z litewskim premierem i ministrem Spraw Zagranicznych prof. Waldemarasem w sprawach bieżących.

Na zapytanie korespondenta w sprawie wyjazdu delegacji litewskiej do Berlina odpowiedział p. Waldemar, co następuje: Istotnie delegacja litewska wyjechała do Niemiec nie w celu prowadzenia układów w sprawie zawarcia paktu handlowego, lecz celem zbadania wzajemnych stosunków handlowych oraz wzajemnych warunków. W zasadzie sprawa ta już dawno została wyjaśniona. Obecnie jedynie toczą się układy w sprawie konkretnych żądań litewskich i niemieckich. Prace przedwstępne delegacji będą trwały około tygodnia, poczem delegacja zakomunikuje o rezultatach rządowi, zaś właściwie dalsze układy w sprawie paktu handlowego rozpoczną się jedynie jesienią.

W sprawie głosów prasy zagranicznej o stosunkach polsko-litewskich oświadczył p. premier korespondentowi „Idische Stimme“ co następuje: Właściwie nie potrafię nic odpowiedzieć, gdyż przedewszystkiem niepodobna mówić o nieistniejącej rzeczy. Z Polską żadnych układów nie prowadzimy i

P. Herbaczewski, Litwin, który w pierwszych dniach powstania państwa Litewskiego popiepszył do swej ojczyzny i przez kilka lat, stykał się ze swymi rodakami na każdym kroku, a potem przybył do Polski na parotygodniowy pobyt, mógł niewątpliwie przeprowadzić bardziej ścisłą bo opartą na spostrzeżeniach analizę krótkowidzwa polityki Litwy i wszystkich jej politycznych błędów, ale jako lojalny obywatel swego państwa krytyki tej zaniechał.

Przeciwnik przedłużania Prus Zachodnich kosztem Litwy, chciał widzieć prawdopodobnie w ostatnim konflikcie, już dawno zresztą zażegnanym, usiłowanie przeciwstawienia się Litwy polityce niemieckiej, po zetknięciu się zaś ze swymi znajomymi w Polsce, nie mógł się powstrzymać od stwierdzenia, że nie spodziewał się, że „serce Warszawy płońie taką miłością dla Litwy“.

Za to stwierdzenie, że zaprzeczenie publiczne tego, co rozgłaszają Litwini, obszeli się z nim w Kownie w sposób tak daleki od tego przyjęcia, jakiego doznał od swych znajomych, do niedawna urojonych przez się wrógów Litwy.

„Lietuva“ nazywa p. Herbaczewskiego Chłestakowym dowodząc, że informacja p. H. o Litwie nie wytrzymują krytyki i dziwi się, dlaczego ci, którzy doskonale Litwę znają, mianowicie Polacy pochodzący z Litwy nie potrafili rozwinąć złudzeń opinii o rzekomych intrygach niemiecko-rosyjskich, jakim Litwa ulega. Otóż niestety, wbrew temu, co pisze „Lietuva“, ci, którzy najlepiej w Polsce znają stosunki ra Litwie i którzy według „Lietuva“ mogliby lepiej od p. Herbaczewskiego informować o niej opinie Polski, nie inny, a raczej bardziej zdecydowany od inspirowanego przez „Lietuve“ p. Herbaczewskiemu mają pogląd na cały szereg posunięć rządu litewskiego i zasadnicze jego ustosunkowanie się do zagadnień swej politycznej przyszłości.

Gdzież jest ta samodzielność politycznego działania, gdzież jest jakakolwiek myśl przeciwstawienia się siłom, które istotnie grożą Litwie, zarówno wskutek swej przyrodzonej negacji wszystkiego, co odrębne, jak zwyktemu interesowi zmiana wszystkiego tego, co usiłuje na drodze ich połączenia swą odrębność przeciwstawić?

Gdzież jest plan jakiegokolwiek działania i obrony swej samodzielności poza zwykłym spekulowaniem na konflikty rosyjsko-polski i niemiecko-rosyjski, podczas istnienia których i dla których istnienie Litwy w rozumieniu Rosji i Niemiec jest potrzebne.

Ani jeden rząd litewski nie przeciwstawił temu spekulacyjnemu innemu programowi. Gdzie więc jest choć jeden argument zaprzeczający istotnie utartemu przeświadczeniu w Polsce, że „Litwa ulega intrygom Moskwy i Berlina“.

„Idische Stimme“ w Nr. 166 zamieszcza wywiad swego korespondenta z litewskim premierem i ministrem Spraw Zagranicznych prof. Waldemarasem w sprawach bieżących.

Na zapytanie korespondenta w sprawie wyjazdu delegacji litewskiej do Berlina odpowiedział p. Waldemar, co następuje: Istotnie delegacja litewska wyjechała do Niemiec nie w celu prowadzenia układów w sprawie zawarcia paktu handlowego, lecz celem zbadania wzajemnych stosunków handlowych oraz wzajemnych warunków. W zasadzie sprawa ta już dawno została wyjaśniona. Obecnie jedynie toczą się układy w sprawie konkretnych żądań litewskich i niemieckich. Prace przedwstępne delegacji będą trwały około tygodnia, poczem delegacja zakomunikuje o rezultatach rządowi, zaś właściwie dalsze układy w sprawie paktu handlowego rozpoczną się jedynie jesienią.

W sprawie głosów prasy zagranicznej o stosunkach polsko-litewskich oświadczył p. premier korespondentowi „Idische Stimme“ co następuje: Właściwie nie potrafię nic odpowiedzieć, gdyż przedewszystkiem niepodobna mówić o nieistniejącej rzeczy. Z Polską żadnych układów nie prowadzimy i

P. Herbaczewski, Litwin, który w pierwszych dniach powstania państwa Litewskiego popiepszył do swej ojczyzny i przez kilka lat, stykał się ze swymi rodakami na każdym kroku, a potem przybył do Polski na parotygodniowy pobyt, mógł niewątpliwie przeprowadzić bardziej ścisłą bo opartą na spostrzeżeniach analizę krótkowidzwa polityki Litwy i wszystkich jej politycznych błędów, ale jako lojalny obywatel swego państwa krytyki tej zaniechał.

Przeciwnik przedłużania Prus Zachodnich kosztem Litwy, chciał widzieć prawdopodobnie w ostatnim konflikcie, już dawno zresztą zażegnanym, usiłowanie przeciwstawienia się Litwy polityce niemieckiej, po zetknięciu się zaś ze swymi znajomymi w Polsce, nie mógł się powstrzymać od stwierdzenia, że nie spodziewał się, że „serce Warszawy płońie taką miłością dla Litwy“.

Za to stwierdzenie, że zaprzeczenie publiczne tego, co rozgłaszają Litwini, obszeli się z nim w Kownie w sposób tak daleki od tego przyjęcia, jakiego doznał od swych znajomych, do niedawna urojonych przez się wrógów Litwy.

„Lietuva“ nazywa p. Herbaczewskiego Chłestakowym dowodząc, że informacja p. H. o Litwie nie wytrzymują krytyki i dziwi się, dlaczego ci, którzy doskonale Litwę znają, mianowicie Polacy pochodzący z Litwy nie potrafili rozwinąć złudzeń opinii o rzekomych intrygach niemiecko-rosyjskich, jakim Litwa ulega. Otóż niestety, wbrew temu, co pisze „Lietuva“, ci, którzy najlepiej w Polsce znają stosunki ra Litwie i którzy według „Lietuva“ mogliby lepiej od p. Herbaczewskiego informować o niej opinie Polski, nie inny, a raczej bardziej zdecydowany od inspirowanego przez „Lietuve“ p. Herbaczewskiemu mają pogląd na cały szereg posunięć rządu litewskiego i zasadnicze jego ustosunkowanie się do zagadnień swej politycznej przyszłości.

Gdzież jest ta samodzielność politycznego działania, gdzież jest jakakolwiek myśl przeciwstawienia się siłom, które istotnie grożą Litwie, zarówno wskutek swej przyrodzonej negacji wszystkiego, co odrębne, jak zwyktemu interesowi zmiana wszystkiego tego, co usiłuje na drodze ich połączenia swą odrębność przeciwstawić?

Gdzież jest plan jakiegokolwiek działania i obrony swej samodzielności poza zwykłym spekulowaniem na konflikty rosyjsko-polski i niemiecko-rosyjski, podczas istnienia których i dla których istnienie Litwy w rozumieniu Rosji i Niemiec jest potrzebne.

Ani jeden rząd litewski nie przeciwstawił temu spekulacyjnemu innemu programowi. Gdzie więc jest choć jeden argument zaprzeczający istotnie utartemu przeświadczeniu w Polsce, że „Litwa ulega intrygom Moskwy i Berlina“.

„Idische Stimme“ w Nr. 166 zamieszcza wywiad swego korespondenta z litewskim premierem i ministrem Spraw Zagranicznych prof. Waldemarasem w sprawach bieżących.

Na zapytanie korespondenta w sprawie wyjazdu delegacji litewskiej do Berlina odpowiedział p. Waldemar, co następuje: Istotnie delegacja litewska wyjechała do Niemiec nie w celu prowadzenia układów w sprawie zawarcia paktu handlowego, lecz celem zbadania wzajemnych stosunków handlowych oraz wzajemnych warunków. W zasadzie sprawa ta już dawno została wyjaśniona. Obecnie jedynie toczą się układy w sprawie konkretnych żądań litewskich i niemieckich. Prace przedwstępne delegacji będą trwały około tygodnia, poczem delegacja zakomunikuje o rezultatach rządowi, zaś właściwie dalsze układy w sprawie paktu handlowego rozpoczną się jedynie jesienią.

W sprawie głosów prasy zagranicznej o stosunkach polsko-litewskich oświadczył p. premier korespondentowi „Idische Stimme“ co następuje: Właściwie nie potrafię nic odpowiedzieć, gdyż przedewszystkiem niepodobna mówić o nieistniejącej rzeczy. Z Polską żadnych układów nie prowadzimy i

P. Herbaczewski, Litwin, który w pierwszych dniach powstania państwa Litewskiego popiepszył do swej ojczyzny i przez kilka lat, stykał się ze swymi rodakami na każdym kroku, a potem przybył do Polski na parotygodniowy pobyt, mógł niewątpliwie przeprowadzić bardziej ścisłą bo opartą na spostrzeżeniach analizę krótkowidzwa polityki Litwy i wszystkich jej politycznych błędów, ale jako lojalny obywatel swego państwa krytyki tej zaniechał.

Przeciwnik przedłużania Prus Zachodnich kosztem Litwy, chciał widzieć prawdopodobnie w ostatnim konflikcie, już dawno zresztą zażegnanym, usiłowanie przeciwstawienia się Litwy polityce niemieckiej, po zetknięciu się zaś ze swymi znajomymi w Polsce, nie mógł się powstrzymać od stwierdzenia, że nie spodziewał się, że „serce Warszawy płońie taką miłością dla Litwy“.

Za to stwierdzenie, że zaprzeczenie publiczne tego, co rozgłaszają Litwini, obszeli się z nim w Kownie w sposób tak daleki od tego przyjęcia, jakiego doznał od swych znajomych, do niedawna urojonych przez się wrógów Litwy.

## Życie wewnętrzne Litwy.

### Sytuacja wewnętrzna Litwy.

Stan bezpieczeństwa. — Samorządy. — Bezrobocie. — Sprawy sanitarne. — Rozbudowa.

(Komunikat radiowy litewskiego M. S. Wewn.).

Skonstatować należy przede wszystkim znaczne zmniejszenie się liczby przestępstw na Litwie. Według sprawozdań policyjnych w końcu czerwca i początkach lipca r. b. na terenie pow. Szackiego i Trockiego nie miały wcale miejsca przestępstwa kryminalne. Na terenie innych powiatów zdarzały się jedynie przestępstwa drobne.

Rząd wydał okólniki ograniczające działalność biur emigracyjnych w kraju, skonstatowawszy, że biura te szkodliwie wpływają na ruch emigracyjny za ocean.

Ministerswo Spraw Wewnętrznych dokłada wysiłków do stworzenia wzorowego aparatu służby bezpieczeństwa publicznego. Zamierza się udzielić policji większych praw i większej samodzielności, z drugiej wszelako strony spada na policję większa odpowiedzialność.

Jedną z głównych trosk Ministerstwa Spraw Wewnętrznych stanowią samorządy. Termin legalnego urzędowania samorządów już się skończył, wszelako wątpliwą jest rzeczą, czy wybory do samorządów będą w roku bieżącym rozpisane. Ustawa o samorządach również zdradza duże braki i nie przystosowanie się do warunków życiowych. Złazszcza palącą jest kwestja ograniczenia praw samorządowych w zakresie ściągania podatków. Odnosny projekt sanacyjny już się opracowuje. W tych dniach przekazano na koszty samorządu 300 tys. lit. uzyskanych z monopolu wódczanego. Obecnie władze centralne ustępują na rzecz samorządów 5 proc. podatków od monopolu wódczanego na przyszłość sumę tę zamierza się podnieść do 10 proc.

Bezrobocie na Litwie narazie zanikło. W ciągu czerwca i pierwszej połowy lipca nie miały miejsca żadne zatargi pomiędzy robotnikami a pracodawcami. W związku z tem wydajność pracy podniosła się o 10 proc. w zestawieniu z rokiem ubiegłym.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwraca szczególną uwagę na walkę z żebractwem, które się na Litwie zakorzeniło, stanowiąc

plagę całego kraju. Żebraków istotnie potrzebujących pomocy umieszcza się w przytułkach, zaś wyzyskiwacze będą się ściągali przy pomocy środków policyjnych.

Stan w kraju pod względem sanitarnym jest narazie zadawalający. Epidemji niema. Nieliczne wypadki tyfusu plamistego nie biorą się w rachubę. W Oranach powstało sanatorium dla suchotników. Pacjenci rekrutują się z warstw niezamożnych, przyczem bądź wcale się od nich opłaty nie pobiera, bądź też pobiera się opłatę nader znikomą.

W dniu 1-go stycznia r. b. zarejestrowanych lekarzy było na Litwie 465; dentystów 271, aptekarzy 838 (285 aptek), felcerów 317, felcerów-akuszerów 21, akuszerki — 257, (jedna akuszerka przypada na 8.235 mieszkańców) sióstr miłosierdzia 150, szpitali — 48.

Do dnia 1-go lipca r. b. wydano 1.473 pozwoleń na rozbudowę (w roku ubiegłym zaledwie 1.230 pozwoleń). Rozbudowuje się głównie Kowno (369 nowych budowl); drugie miejsce pod tym względem zajmuje pow. Tauragški. Z większych budowli, jakie na Litwie powstały wymienić należy: 1) kościoły w Kibartach, Kiuwrach i Jodajciach, 2) seminarjum duchowne w Wólkowszkiej, 3) synagogi żydowskie w Wejsajach, Żegarach i Pilwiskach, 4) żydowskie domy modlitwy w Kownie, 5) gmachy szkolne w Janiszkiej i Nowym Mieście; gimnazjum żydowskie w Poniewieżu, 6) kinoteatry w Kownie, Żegarach, Szackach i Klejdanach, 7) dom straży ogniowej z salą i klubem w Szawlach, 8) gmach kąpeli leczniczych (wody mineralne) w Kownie, 9) hale targowe w Ucianie, 10) rzeźnia w Tauragach, 11) szpital prywatny w Kownie, 12) pięć innych większych murowanych budowli. Niezależnie od powyższych budowli wznosi się na Litwie sporo większych mostów, między innymi most z żelaza i betonu na rzece Muszy (nieдалеко Poswola), oraz most betonowy na Niewiaży w pobliżu wsi Wejże (pow. poniewieski).

W dniu 1-go stycznia r. b. zarejestrowanych lekarzy było na Litwie 465; dentystów 271, aptekarzy 838 (285 aptek), felcerów 317, felcerów-akuszerów 21, akuszerki — 257, (jedna akuszerka przypada na 8.235 mieszkańców) sióstr miłosierdzia 150, szpitali — 48.

Do dnia 1-go lipca r. b. wydano 1.473 pozwoleń na rozbudowę (w roku ubiegłym zaledwie 1.230 pozwoleń). Rozbudowuje się głównie Kowno (369 nowych budowl); drugie miejsce pod tym względem zajmuje pow. Tauragški. Z większych budowli, jakie na Litwie powstały wymienić należy: 1) kościoły w Kibartach, Kiuwrach i Jodajciach, 2) seminarjum duchowne w Wólkowszkiej, 3) synagogi żydowskie w Wejsajach, Żegarach i Pilwiskach, 4) żydowskie domy modlitwy w Kownie, 5) gmachy szkolne w Janiszkiej i Nowym Mieście; gimnazjum żydowskie w Poniewieżu, 6) kinoteatry w Kownie, Żegarach, Szackach i Klejdanach, 7) dom straży ogniowej z salą i klubem w Szawlach, 8) gmach kąpeli leczniczych (wody mineralne) w Kownie, 9) hale targowe w Ucianie, 10) rzeźnia w Tauragach, 11) szpital prywatny w Kownie, 12) pięć innych większych murowanych budowli. Niezależnie od powyższych budowli wznosi się na Litwie sporo większych mostów, między innymi most z żelaza i betonu na rzece Muszy (nieдалеко Poswola), oraz most betonowy na Niewiaży w pobliżu wsi Wejże (pow. poniewieski).

W dniu 1-go stycznia r. b. zarejestrowanych lekarzy było na Litwie 465; dentystów 271, aptekarzy 838 (285 aptek), felcerów 317, felcerów-akuszerów 21, akuszerki — 257, (jedna akuszerka przypada na 8.235 mieszkańców) sióstr miłosierdzia 150, szpitali — 48.

Do dnia 1-go lipca r. b. wydano 1.473 pozwoleń na rozbudowę (w roku ubiegłym zaledwie 1.230 pozwoleń). Rozbudowuje się głównie Kowno (369 nowych budowl); drugie miejsce pod tym względem zajmuje pow. Tauragški. Z większych budowli, jakie na Litwie powstały wymienić należy: 1) kościoły w Kibartach, Kiuwrach i Jodajciach, 2) seminarjum duchowne w Wólkowszkiej, 3) synagogi żydowskie w Wejsajach, Żegarach i Pilwiskach, 4) żydowskie domy modlitwy w Kownie, 5) gmachy szkolne w Janiszkiej i Nowym Mieście; gimnazjum żydowskie w Poniewieżu, 6) kinoteatry w Kownie, Żegarach, Szackach i Klejdanach, 7) dom straży ogniowej z salą i klubem w Szawlach, 8) gmach kąpeli leczniczych (wody mineralne) w Kownie, 9) hale targowe w Ucianie, 10) rzeźnia w Tauragach, 11) szpital prywatny w Kownie, 12) pięć innych większych murowanych budowli. Niezależnie od powyższych budowli wznosi się na Litwie sporo większych mostów, między innymi most z żelaza i betonu na rzece Muszy (nieдалеко Poswola), oraz most betonowy na Niewiaży w pobliżu wsi Wejże (pow. poniewieski).

W dniu 1-go stycznia r. b. zarejestrowanych lekarzy było na Litwie 465; dentystów 271, aptekarzy 838 (285 aptek), felcerów 317, felcerów-akuszerów 21, akuszerki — 257, (jedna akuszerka przypada na 8.235 mieszkańców) sióstr miłosierdzia 150, szpitali — 48.

Do dnia 1-go lipca r. b. wydano 1.473 pozwoleń na rozbudowę (w roku ubiegłym zaledwie 1.230 pozwoleń). Rozbudowuje się głównie Kowno (369 nowych budowl); drugie miejsce pod tym względem zajmuje pow. Tauragški. Z większych budowli, jakie na Litwie powstały wymienić należy: 1) kościoły w Kibartach, Kiuwrach i Jodajciach, 2) seminarjum duchowne w Wólkowszkiej, 3) synagogi żydowskie w Wejsajach, Żegarach i Pilwiskach, 4) żydowskie domy modlitwy w Kownie, 5) gmachy szkolne w Janiszkiej i Nowym Mieście; gimnazjum żydowskie w Poniewieżu, 6) kinoteatry w Kownie, Żegarach, Szackach i Klejdanach, 7) dom straży ogniowej z salą i klubem w Szawlach, 8) gmach kąpeli leczniczych (wody mineralne) w Kownie, 9) hale targowe w Ucianie, 10) rzeźnia w Tauragach, 11) szpital prywatny w Kownie, 12) pięć innych większych murowanych budowli. Niezależnie od powyższych budowli wznosi się na Litwie sporo większych mostów, między innymi most z żelaza i betonu na rzece Muszy (nieдалеко Poswola), oraz most betonowy na Niewiaży w pobliżu wsi Wejże (pow. poniewieski).

W dniu 1-go stycznia r. b. zarejestrowanych lekarzy było na Litwie 465; dentystów 271, aptekarzy 838 (285 aptek), felcerów 317, felcerów-akuszerów 21, akuszerki — 257, (jedna akuszerka przypada na 8.235 mieszkańców) sióstr miłosierdzia 150, szpitali — 48.

Do dnia 1-go lipca r. b. wydano 1.473 pozwoleń na rozbudowę (w roku ubiegłym zaledwie 1.230 pozwoleń). Rozbudowuje się głównie Kowno (369 nowych budowl); drugie miejsce pod tym względem zajmuje pow. Tauragški. Z większych budowli, jakie na Litwie powstały wymienić należy: 1) kościoły w Kibartach, Kiuwrach i Jodajciach, 2) seminarjum duchowne w Wólkowszkiej, 3) synagogi żydowskie w Wejsajach, Żegarach i Pilwiskach, 4) żydowskie domy modlitwy w Kownie, 5) gmachy szkolne w Janiszkiej i Nowym Mieście; gimnazjum żydowskie w Poniewieżu, 6) kinoteatry w Kownie, Żegarach, Szackach i Klejdanach, 7) dom straży ogniowej z salą i klubem w Szawlach, 8) gmach kąpeli leczniczych (wody mineralne) w Kownie, 9) hale targowe w Ucianie, 10) rzeźnia w Tauragach, 11) szpital prywatny w Kownie, 12) pięć innych większych murowanych budowli. Niezależnie od powyższych budowli wznosi się na Litwie sporo większych mostów, między innymi most z żelaza i betonu na rzece Muszy (nieдалеко Poswola), oraz most betonowy na Niewiaży w pobliżu wsi Wejże (pow. poniewieski).

## KRONIKA.

### Litewski Związek Odzyskania Wilna.

(Vilnius Vaduotį Sajunga)

Ciekawe są drogi, jakimi Litwini dążą do odzyskania Wilna. Ośrodkiem, dokoła którego koncentruje się cała działalność mająca na celu przyszłe odzyskanie Wilna jest „Związek Odzyskania Wilna“.

Ogółem ostatnimi czasy Związek liczy zgórą 4.500 członków. Droga częstych kwest ulicznych oraz datków osób prywatnych, Związek zebrał już pokaźny fundusz, przeznaczony na „odzyskanie Wilna“.

Dotąd działalność Związku ogranicza się do propagowania idei odzyskania Wilna oraz na szerzeniu wśród ludności litewskiej niechęci względem wszystkiego co jest polskie...

Jednym ze środków propagandy, jakim posługuje się Związek są napisy na kopertach listów, jak np: „Nie zapominaj o Wilnie“ („Nepamirsk Vilniaus), oraz „Wilno jest ujarmione“ („Pagrobtas Vilnius).

W czym się przejawia dalsza działalność Związku, dotąd trudno przewidzieć, w każdym jednak razie działalność tej organizacji nie prowadzi do złagodzenia polsko-litewskiego konfliktu.

### Doktor med. ŁUKIEWICZ

choroby skórne i weneryczne powrócił.

Ul. Mickiewicza 9, wejście z ulicy Śniadeckich 1.

Przyjm. od 1—2 i 4—7. 4844

### Dr. D. Olsejlo

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska 9—3. 45

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Układy gospodarcze litewsko-niemieckie.

Dnia 19 lipca r. b. rozpoczęły się w Berlinie układy gospodarcze pomiędzy Litwą a Niemcami...

Procentowo więc eksport litewski do Niemiec wyrażał się w stosunku do eksportu ogólnego, jak następuje:

Table with 2 columns: Year (1923-1926) and Percentage (43.26% to 50.73%).

Import Litwy do Niemiec (w tys. litów).

Table with 3 columns: Year (1923-1926), Import Litwy, Import Litwy do Niemiec.

Procentowo import litewski z Niemiec w stosunku do importu ogólnego przedstawiał się w ten sposób:

Table with 2 columns: Year (1923-1926) and Percentage (80.89% to 53.81%).

Cyfrы powyższe świadczą o rozmiarach handlu Litwy z Niemcami.

Niemal połowa eksportu litewskiego kieruje się do Niemiec; podobny stosunek zachodzi w litewskim eksporcie...

W powyższej sprawie „Lietuva“ z dn. 21 lipca r. b. pisze, podając korzyści i możliwości zawarcia traktatu...

W 1923 roku podpisany został pakt handlowy pomiędzy Litwą a Niemcami. Ratyfikowano go w 1924 roku.

Stosunki handlowe litewsko-niemieckie obrazują poniżej podane tabele:

Table with 3 columns: Year (1923-1926), Eksport Litwy, Eksport Litwy do Niemiec.

surowce i materiały nawpół obróbione, a więc materiał leśny, skóry, kożuchy, wełna, nasienie lnu i t. d.

Mimo, że eksport byłby i artykułów spożywczych z Litwy wzrasta, wzrost ten nie jest proporcjonalny do rozwoju rolnictwa litewskiego.

Wynika więc, że wzrost głównie eksportu nierogacizny, a w pewnym stopniu także eksportu gęsi.

Z powyższych danych wynika, że na ogół eksport litewski poczynając od r. 1925 wzrósł nieznacznie (nierogacizna, przetwory mleczne).

Dla rolnictwa litewskiego cła i zakazy sanitarne są zabójcze i koniecznym jest niezwłoczne skasowanie zakazów...

Tranzyt przez Litwę.

Pisma litewskie omawiają sprawę tranzytu przez Litwę—i właśnie „Lietuva“ Nr. 113, poświęca dużo miejsca sprawom kolejowym...

Podniesienie ruchu na kolejach litewskich w najbliższej przyszłości może nastąpić jedynie przez zwiększenie ruchu osobowego i towarowego.

Litwa ze swego położenia geograficznego jest krajem o wielkim znaczeniu tranzytowym, ruch ten zamknięty jest jednak od strony polskiej i kierunku tranzytu na Wilno narazie jest wykluczony.

Po dojeździe do porozumienia Litwy z Polską, ruch tranzytowy przez Wilno będzie mógł odpowiednio rozwinąć się.

Dwojakiego rodzaju odbywać się może tranzyt przez Litwę: lądowy i morski (faktycznie rzeczny).

Tranzyt lądowy trasę ma z Rosji do Niemiec, a przez Niemcy do innych krajów zachodniej Europy.

Tranzyt lądowy bezsprzecznie posiada konkurentów, w pierwszym rzędzie Polskę. W transycie morskim konkurencja jest również znaczna.

Jeżeli natomiast tranzyt idzie przez Litwę — to na Niemcy przypada około sześciuset kilometrów.

Są to powody w/g „Lietuva“, które, aby rokowania weszły na dobrą drogę winny być wzięte pod uwagę...

Słuszne, gdyż w ostatnich latach na Litwie mniej panuje chorób zakaźnych niż w Niemczech.

interesowani, by tranzyt Rosji szedł przez Litwę, a nie przez Polskę. Wątpliwem jest, że rządy Niemiec i Litwy mogą rozmawiać w ten sposób...

„Lietuva“ wyprowadza zdanie, że niema potrzeby specjalnie obawiać się konkurencji polskiej.

Do r. 1926 tranzyt przez Litwę prawie nie istniał, Tranzyt towarowy z Estonii i Łotwy był bardzo mały.

W ciągu pierwszych 8 miesięcy 1925 r. Litwa przewiozła 187 ton towarów tranzytowych...

Wnioski nasze o wpływie taryfy kolejowej pomimo przestrzeni przebytej w kilometry, potwierdzają się wiadomości mi, co do ruchu Litwy tranzytowo osobowego.

Wniosek nasz o wpływie taryfy kolejowej pomimo przestrzeni przebytej w kilometry, potwierdzają się wiadomości mi, co do ruchu Litwy tranzytowo osobowego.

zami; przez Litwę zaś ma dwie rosyjsko-litewską i litewsko-litewską, a wprawdzie i trzecią — bo jeszcze litewsko-niemiecką.

Tranzyt osobowy daje znaczne dochody, ponieważ poza opłatą za przejazd podróżni zostawiają jeszcze gotówkę w kraju.

Mamy więc ujęte znaczenie ruchu tranzytowego towarowego i osobowego — a dla Litwy dla zwiększenia dochodów z tego tytułu, pomimo względów politycznych nie jest i nie może być obójtany szlak kolejowy — Wilno — Kowno — Wierzbawo, który dla tranzytu ma znaczenie doniosłe...

Dotychczas tranzyt morski do Litwy przez port Kłajpedki faktycznie niemal nie istnieje...

„Lietuva“ wyprowadza zdanie, że niema potrzeby specjalnie obawiać się konkurencji polskiej.

Wniosek nasz o wpływie taryfy kolejowej pomimo przestrzeni przebytej w kilometry, potwierdzają się wiadomości mi, co do ruchu Litwy tranzytowo osobowego.

Wniosek nasz o wpływie taryfy kolejowej pomimo przestrzeni przebytej w kilometry, potwierdzają się wiadomości mi, co do ruchu Litwy tranzytowo osobowego.

Wniosek nasz o wpływie taryfy kolejowej pomimo przestrzeni przebytej w kilometry, potwierdzają się wiadomości mi, co do ruchu Litwy tranzytowo osobowego.

Wniosek nasz o wpływie taryfy kolejowej pomimo przestrzeni przebytej w kilometry, potwierdzają się wiadomości mi, co do ruchu Litwy tranzytowo osobowego.

Wniosek nasz o wpływie taryfy kolejowej pomimo przestrzeni przebytej w kilometry, potwierdzają się wiadomości mi, co do ruchu Litwy tranzytowo osobowego.

Advertisement for 'Za bezcen!!' (For nothing!!) books, including 'TAUCHNITZ EDITION' and 'Collection Nelson'.

Z K Ł A J P E D Y.

Przed wyborami do sejmiku.

Agitacja przedwyborcza. Mowy liderów Heimatsbundu na zjeździe w Szyłokarczmie.

Stronnictwa niemieckie już rozpoczęły kampanję do wyznaczonych na dzień 30 sierpnia wyborów do sejmiku.

Jak wiadomo najpopularniejszą partją w okręgu kłajpedzkim jest „Memeländische Volkspartei“, która w wyborach do poprzedniego sejmiku osiągnęła 24,280 głosów na 59,776.

Stronnictwo to w różnych okresach bardzo energicznie walczyło z rządem centralnym o obalenie Dyrektora i było inicjatorem skargi kłajpedzkiej do Ligi Narodów z lutego 1926 r.

Partja Ludowa i obecnie nie utraciła swych wpływów, a można powiedzieć jeszcze że zyskała kosztem konserwatywnej partji rolników Memeländische Landwirtschaftspartei.

Dnia 20 lipca r. b. odbył się w Szyłokarczmie (Heidekrug) zjazd kłajpedzkiej partji ludowej, na którym omawiano sprawę wyborów do sejmiku.

Partja Ludowa Kłajpedy nie ma potrzeby poddawania rewizji swego dotychczasowego programu. Traktat wersalski oderwał Kłajpedę od starej macierzy niemieckiej...

Zgodna współpraca Kłajpedy z Kownem przyniesie obustronne korzyści. Koniecznym warunkiem takiej współpracy jest porzucenie przez kierownicze sfery litewskie myśli, jakoby kłajpedzka partja ludowa miała być wrogiem względem Litwy...

Co się tyczy autonomii kłajpedzkiej, ludowa partja kłajpedzka winna walczyć o jej ścisłe przestrzeganie, przyczem można sprawę postawić w ten sposób, ażeby autorytet Litwy nie doznał nazwanątr żadnego uszczerbku.

Litwa, jako małe państwo o 2,1 miliona ludności, nosząca charakter wybitnie rolniczy, w małym zaś stopniu przemysłowy (głównie przemysł drzewny), zainteresowana jest w znalezieniu rynków zbytu zagranicą.

podarczego Kłajpedy w bardzo nieznacznym stopniu. Warunki życiowe Kłajpedy zbliżają ją do innych miast niemieckich, z czem rząd litewski winien się poważnie liczyć.

Jedynie wyteżona praca oraz szczerza chęć utrzymania kultury rodzimej mogą prowadzić ludową partję Kłajpedy do zwycięstwa.

Zabrał następnie głos radca prawny p. Meyer: „Podstawą autonomii kłajpedzkiej jest sejmik. Bez sejmiku autonomii w Kłajpedzie niema.

Obecnie wytworzyła się na gruncie kłajpedzkim nowa sytuacja jak to wynika z oświadczenia premiera litewskiego Waldemarasa w Genewie: „Autonomia przewidziana będzie w sposób przewidziany przez konwencję kłajpedzką; stworzony będzie w Kłajpedzie rząd na podstawach demokratycznych i parlamentarnych...

O zmianę urzędników.

Sytuacja, jaka wytworzyła się skutkiem zobowiązania premiera Waldemarasa złożonego na czerwcowej sesji Ligi Narodów w związku ze skargą kłajpedzką, zmusza Litwinów do przeprowadzenia rewizji swego stosunku do zagadnień kłajpedzkich.

Przytaczamy poniżej jeden z takich głosów, mianowicie artykuł nr. 160 „Lietuvisa“, którego autor stwierdza konieczność usunięcia wielu urzędników w kraju kłajpedzkim i zamienienia ich innymi.

Sprawa ta o tyle jest trudna, że Litwa nie dysponuje niestety taką ilością ludzi kulturalnych ażeby mogła poobszadzać niemi urzędy w Kłajpedzie i przeto przypuszczają należy, że urzędnicy litewscy swą niekulturalnością długo jeszcze...

sejmiku. Partja ludowa pozostanie wierna swemu programowi, który stawia w pierwszym rzędzie dobro obszarowi Kłajpedy ponad interesy partji.

Artykuł rzeczony „Lietuvisa“ dałby się streścić jak następuje: Jednym z głównych zadań rządu litewskiego jest znalezienie sposobu ułożenia jaknajlepszych stosunków pomiędzy Kłajpedą a Kownem...

Artykuł rzeczony „Lietuvisa“ dałby się streścić jak następuje: Jednym z głównych zadań rządu litewskiego jest znalezienie sposobu ułożenia jaknajlepszych stosunków pomiędzy Kłajpedą a Kownem...

Artykuł rzeczony „Lietuvisa“ dałby się streścić jak następuje: Jednym z głównych zadań rządu litewskiego jest znalezienie sposobu ułożenia jaknajlepszych stosunków pomiędzy Kłajpedą a Kownem...

Artykuł rzeczony „Lietuvisa“ dałby się streścić jak następuje: Jednym z głównych zadań rządu litewskiego jest znalezienie sposobu ułożenia jaknajlepszych stosunków pomiędzy Kłajpedą a Kownem...

zarówno fachowy, jak też kulturalny urzędników na gruncie kłajpedzkim.

Ruch w porcie kłajpedzkim.

Ogólny tonaż przybyłych i odbytych z portu kłajpedzkiego w ciągu 1926 r. statków wynosi 695 tys. t. więc w zestawieniu z tonażem z 1925 r. — o 6% więcej.

Co się tyczy wód wewnętrznych, to przybyło ta drogą do Kłajpedy w 1926 r. 138 tys. ton, łącznie więc 254 tys. ton. W zestawieniu z 1925 r. wyraża to wzrost o 70 tys. ton, czyli o 38%

Ogółem handel morski i rzeczony wyraża się cyfrą 818 tys. ton, co jest niewiele więcej niż w poprzednim roku. Ogólny obrót handlowy wzrósł w 1926 r. — w zestawieniu z 1925 r. o 128 tys. ton — a więc o 18%. Pomimo niezbyt pomyślnych w 1926 r. konjunktur handlowych, port kłajpedzki wykazywał coraz większe ożywienie.

**herbata**  
**CZAJNIK**  
Znowu ukazała się w sprzedaży znana ze swej wyjątkowości i smaku Herbata marki „CZAJNIK”.  
Żądajcie wszędzie!

## Wieści i obrazki z kraju

Na pograniczu sowieckim.

Pogranicze sowieckie obfituje codziennie w szereg mniejszej lub większej wagi wypadków. Ludność miejscowa i władze pograniczne przyzwyczały się do ruchu po tamtej stronie, że nikogo nie zdziwi kilka większych i mniejszych łun na horyzoncie, nagła wśród ciszy nocnej strzelanina, lub dalekie odgłosy eksplozji materiałów wybuchowych.

Dla zilustrowania życia nocnego pogranicza podajemy poniżej wypadki, zaszłe w ciągu jednej tylko nocy.

Położona w pobliżu granicy po stronie sowieckiej wieś Plotki padła ofiarą pożaru. Równocześnie w pobliżu miejscowości Kublicze zajaśniała w ciemnościach nocy rakietą, w tym samym momencie słychać było strzały karabinowe, a w kilka chwil później pożar ogarnął wioskę, który trwał do rana. Z kąpiących życiem 2 ch wsi pozostały dymiące zgłiszcza.

Ludność po stronie sow. jest wskutek najrozmaitszych kłesk zubożała, nie więc dziwnego, że w poszukiwaniu środków do życia, rzucą się na łatwy i dość popłatny zarobek, jakim jest przemyt.

Dzięki czujności naszych posterunków K.O.P., rzadko kiedy wyprawy przemytników udają się.

Oto przykłady: między słupem 329—330 zatrzymano Pizłę Annę i Stelmacha Simona, zamieszkałych po stronie sow., którzy usiłowali przemyścić z Polski sacharynę i towary sukienne. W czasie zatrzymania przemytnicy usiłowali zbiedz. Padły strzały i niefortunnych zbiegów wskutek ran przewieziono do szpitala w Dokszycach.

W godzinę później patrol nasza natknęła się na 4 przemytników, z których jeden zdażył zbiedz. Z pozostałych wraz z przemytem oddano do dyspozycji władz administracyjnych.

I tak stała noc w noc, gdy my śpimy najspokojniej, tam na pograniczu rozgrywiają się ponure nieraz tragedje.

DRUSKIENIKI.

Zaniechanie Druskienik.

Prezes Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia, dr. Piestrzycki, dokonał w tych dniach inspekcji Druskienik, przy czym odbył szereg konferencji z przedstawicielami zarządu urzędowiska, magistratu, oraz właścicieli wili i pensjonatów. Lustracja dała naogół wynik ujemny. Zarząd urzędowiska nie przeprowadza i nie przygotowuje prawie żadnych inwestycji, przyczem ogólny stan sanitarny jest lichy i nieodpowiadający swemu zadaniu.

Przylapanie przemytu.

W pobliżu Druskienik patrol KOP. przytrzymał 2 osoby w chwili, gdy usiłowali przemyścić z Polski do Litwy większą ilość sacharyny.

W czasie badania zatrzymanych zaszło podejrzenie, iż ci przemytnicy zajmują się również przemycaeniem wiadomości o różnych osobistościach w Polsce, wobec czego odstawiono ich do aresztu.

ORANY.

Przemyt.

Z plagą przemytnictwa narazie władze graniczne mają wiele kłopotów. W dzień i w noc przemyt idzie z jednej strony na drugą i odwrotnie. Zwalczanie go jest szalenie utrudnione wobec stosunkowo wielkich przestrzeni podlegających patrolowaniu przy małej ilości posterunków, jak również to, że ludność miejscowości granicznych to przeważnie przemytnicy zawodowi lub z amatorstwa a szczególnie w miejscowościach tych gdzie granica biegnie w pobliżu stacji kolejowych.

Dlatego też władze winny wyznaczyć nagrodę i dla osób cywilnych za wskazanie lub pomoc w ujęciu przemytników, a wówczas walka z przemytnictwem da dodatnie rezultaty.

TURGIELE.

Zwyrodnienie.

Przed paru dniami we wsi Władowce gm. turgielejskiej znaleziono w polu obok wsi 12-letnią Helenę Borysównę w stanie napwój przymotnym, na której ubranie i bielizna były potargane. Zapytywana Borysówna co się z nią stało, dawała niejasne odpowiedzi, i wybuchła spazmatycznym płaczem.

Po dłuższych indagacjach oświadczyła wreszcie, że krytycznego dnia spotkał ją 18 letni Piotr Lisztun i namówił do spaceru w miejsce odлюдne gdzie ją zgwałcił.

Lisztun został natychmiast aresztowany i odstawiony do sądziego śledczego.

SUWAŁKI.

Zabójstwo brata.

Sąd Okręgowy w Suwałkach rozpatrywał w trybie postępowania doręcznego sprawę Stanisława Sadowskiego, oskarżonego o zabójstwo swego brata.

Sadowski skazany został na dożywotnie ciężkie więzienie z pozbawieniem praw.

BIAŁYSTOK.

Kradzież aparatu radiowego.

W nocy z dn. 26 b. m. nieznani sprawcy skradli z lokalu Związku Oficerów Rezerwy w Białymstoku 6 cto lampowy aparat radiowy, wartości 700 zł.

KRUPICE.

Zabicie pasterki owiec.

Dnia 24 b. m. w lesie około wsi Krupice gm. Wyski wystrzałem z dubeltówki pozbawioną została życia pasterka owiec, Felicja Górska ze wsi Tworki. Zabójstwo dokonano prawdopodobnie na tle zemsty osobistej.

MAŁA NAREWKA.

Pożar.

W nocy z dnia 23 b. m. w osadzie Mała Narewka z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar, przy czym spłonęły cztery chlewy, dwie stodoły, trzy spichrze, szop, wozownia, jedna krowa i sprzęty domowe. Poszkodowani obliczają swe straty na sumę około 6 tysięcy złotych.

W piątek, dnia 29. VII. b. r. przed 4 tą popołudniu, idąc z ul. Jagiellońskiej przez ul. Mickiewicza na Królewska

zgubiono broszkę

z perłowej masy. Łaskawego znalazcę uprzejmie uprasza się o zwrot do Adm. „Kur. Wil.”, ul. Jagiellońska 3. Wartości nie posiada, lecz jest b. drogą jako rodzinna pamiątka.

## Z sądów

Sprawca kradzieży w księgarzni Rutskiego.

W lutym 1927 roku do księgarzni Rutskiego przy ulicy Ostrobramskiej, kiedy wszyscy wyszli i była tylko kierowniczka księgarni Jadwiga Mongirdówna przyszedł znany jej tylko z widzenia Stanisław Czajkowski, prosząc o cały szereg drobnostek, jak atrament, zeszyt, pióro i t. d.

W czasie, kiedy Mongirdówna szukała zamówionych przez Czajkowskiego rzeczy, ten kroczył się po sklepie, zatrzymując się dłużej przy kasie.

Po chwili weszła do sklepu nieznana jej pani, prosząc o jakas drobnostkę Stanisław Czajkowski zwrócił uwagę, że narazie wychodzi, ale za kilka chwil wróci i zabierze zamówione drobnostki.

Kiedy w kilka sekund później p. Mongirdówna zajrzała do kasy, chcąc klientce wydać resztę ku zgrozie skonstatowała, że kasa zupełnie pusta. Nie uległo żadnej wątpliwości, że zawartość kasy w sumie 85 złotych sprzątnął przegodny klient Stanisław Czajkowski.

Zaalarmowana o wypadku policja w kilka dni potem, posługując się rysopisem, jaki podała p. Mongirdówna aresztowała Czajkowskiego, kierując tę sprawę na drogę sądowną.

Onegdaj sprawa ta była przedmiotem rozprawy Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w składzie przewodniczącego sędziego Kontowta oraz sędziów Jodziewicza i Rucińskiego. Oskarżenie popierał prok. Sakowicz. Wina oskarżonego Stanisława Czajkowskiego nie budziła żadnych wątpliwości. Poszkodowana Mongirdówna poznała go jako sprawcę kradzieży, a pozatem Czajkowski niejednokrotnie odsiadywał za kradzież karę więzienia. Obecnie zasiadał na ławie oskarżonych coś poraz piątą. Jest zdeklarowanym recydywistą.

Sąd więc po krótkich przemówieniach stron wydał wyrok, skazując Stanisława Czajkowskiego za dokonanie kradzieży przed upływem terminu pięcioletniego po odbyciu ostatniej kary więzienia również za kradzież na 3 lata do domu poprawy, zaliczając mu 3 miesiące aresztu prewencyjnego.

Popierajcie przemysł krajowy!

## Sport wioślarski.

Sport wioślarski w Wilnie.



Czwórka wyciągowa A. Z. S. na treningu.

Regaty międzynarodowe i mistrzostwa Polski w Bydgoszczy.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Bydgoszczy po raz pierwszy w Polsce regaty międzynarodowe.

Startować będzie 10 klubów zagranicznych i 20 polskich. Osady zagraniczne biorą udział przeważnie w biegach ósemek i czwórek ze sternikiem. Z Francji zgłosiły się czolowe kluby paryskie „Cerele Nautique de France” i „Societe Nautique de la Basse-Seine”, z Belgii „Royal Club Nautique de Gaoul” i „Union Nautique de Bruxelles”, Węgry przysyłają mistrza prowincji „Szwedzi bskanazo dörtsisti Athletikai Club” (RAC): Czechosłowację reprezentują głównie zwycięzcy tegorocznych mistrzostw Veslarsky Klub Slavia (Praga) i Klub Veslaru Melnickich z Melnika, Wreszcie z Gdańska zgłosiły swe osady Ruder-Club, Viktoria i Ganziger Ruder-Verein.

Ogółem kluby zagraniczne biorą udział w 39 biegach, przez 99 wioślarzy. Niewątpliwie cto zawodów stanowi odbyty wczoraj bieg ósemek (wynik dotychczas niewiadomy) w którym startuje 8 osad zagranicznych i 2 polskie. Podobnego biegu Bydgoszcz jeszcze nie widziała.

Klubów polskich zgłosiło się do VIII Regat Związkowych 20, które startują łącznie w 88 biegach. Z czołowych klubów polskich wymienić wypada AZS, WTW i „Wisła” z Warszawy, Klub Wioślarski, Tryton i Polonia z Poznania, BTW i Gryf z Bydgoszczy, OWSK z Krakowa, i inne.

Program regat ułożony jest w ten sposób, że wczoraj odbyły się biegi międzynarodowe na długie wiosła i mistrzostwa Polski na skifach i doublesculach, podczas gdy dzisiaj rozgrywane są na łodziach o długich wiosłach tzn. na czwórkach ze sternikiem, czwórkach bez sternika i ósemkach. W biegach międzynarodowych na wiosła krótkie.

Wioślarka w Wilnie.

Z wileńskich klubów wioślarskich pod względem przygotowania sportowego na czoło wysunął się A. Z. S., który nie wziął udziału w regatach bydgoskich jedynie ze względów finansowych.

A. Z. S. posiada doskonałą obsadę czwórki, która rozpoczęła treningi na zakupionej niedawno czwórce rasowej. Na mających się odbyć w jesieni regatach o mistrzostwo Wilna, prawdopodobnie ujrzymy po raz pierwszy w Wilnie bieg czwórek rasowych, o ile znajdzie się konkurencja t. zn. gdy W.T.W. posiadające również czwórkę rasową obsadzi ten bieg.

WTW. porzuciło dotychczasowy system szkolenia i przystąpiło do przeszkolenia wszystkich starych członków. Zasililo również swój stan liczebny przez wciągnięcie młodzieży szkolnej. Pozaatem z ramienia klubu wyjechał na regaty do Bydgoszczy znany skulngowicz p. Stankiewicz. W najbliższych dniach klub zostanie zasilony nowymi ludziami.

U saperów po wymarszu pułku na poligon zupełna cisza. Tylko specjalny pluton sportowy ćwiczy się w wioślance i pływaniu.

„Pogoń” oczekuje na nowe łodzie budujące się w warsztatach szkoły technicznej i w własnych warsztatach, by przystąpić do racjonalnych treningów w związku z regatami jesieniami. Pozaatem odbywają się stałe pływackie treningi, by w dalszym ciągu utrzymać się przy tytule mistrza Wilna.

Sport wioślarski w Wilnie.



Mistrz Wilna na skulngu p. Stankiewicz z W. T. W., który weźmie udział w najbliższych regatach w Bydgoszczy.

## SPORT.

Wojewoda wileński w obozie instr. W. F. na Antokolu.

Wojewoda wileński p. Raczkiewicz Władysław odwiedził w dniu wczorajszym w towarzystwie swego sekretarza osobistego p. Staniewicza oboz instruktorski wychowania fizycznego na Antokolu.

Pan wojewoda zainteresował się żywo pracą i życiem wewnętrznym obozu i stwierdził znakomitą postawę i wygląd uczestników tegoż.

Dłuższą chwilę przyglądał się pan wojewoda ćwiczeniom lekkoatletycznym, przeprowadzanym przez instruktorów, poczem odbył przegląd całego kursu.

W przemówieniu swem do uczestników obozu podkreślił pan wojewoda doniosłość podjętej pracy i wyraził życzenie, aby wszyscy frekwentanci ukoczyli kurs z jaknajlepszym rezultatem.

Odprowadzony przez kda obo-

zu kpt. Kawalca opuścił pan wojewoda oboz, z którego odniósł jaknajlepsze wrażenie.

„Pogoń”—Reprezentacja Grodna.

Ogórkowy sezon piłkarski w Wilnie urozmaiciła drużyna grodzieńska, która zjechała do Wilna na dwa występy.

Pierwszego dnia zmierzli się goście z drużyną Pogoni, której ulegli w stosunku 1:0. Naogół gra stała na b. niskim poziomie.

Sędziował p. Katz.

Uwaga!

Biuro Reklamowe Stefana GRABOWSKIEGO w WILNIE, ul. Garbarska 1 (1-sze piętro) tel. Nr. 82.

Najtaniej i najdogodniej załatwia OGŁOSZENIA do wszystkich pism. Kosztorysy na każde żądanie.

RUCH STRZELECKI.

Nominacja oficerska.

Rozkazem Komendy Głównej Nr. 14 ob. Brzozowski Stanisław został mianowany kompanijnym z przydziałem do Komendy Okregu w Wilnie w funkcji referenta kulturalno-oswiatowego.

Na szlaku Kadrowki maszeruje 1198 ludzi.

Na starcie dorocznego wielkiego święta sportu pieszego — marszu szlakiem Kadrowki gromadzi się w roku bieżącym rekordowa ilość piechurów. W przewidzianym regulaminem terminie zgłoszonych zostało 90 drużyn męskich i 4 sekcje żeńskie, łącznie 1198 ludzi. Jak wiadomo w roku ubiegłym maszerowało 923 ludzi, czyli 71 drużyna.

Podobnie jak i w 1926 roku większość uczestników stanowią strzelcy, jednak liczba drużyn wojskowych znacznie wzrosła. Ogółem maszerować będzie 74 drużyny strzeleckie, 14 wojskowych i 2 sportowe.

Z oddziałów wojskowych po 2 drużyny zgłosiły: 1 batalion sanitarny, Oficerska Szkoła Piechoty, 25 p. p., oraz 16 dywizji piechoty po 1 drużynie zgłosiły: 10 p. p., 21 p. p., 27 p. p., 42 p. p., 71 p. p. i Oficerska Szkoła Sanitarna.

Z pośród klubów sportowych zgłosił drużynę A. Z. S. (Warszawa) i Klub Sportowy Policji Państwowej (Warszawa).

Należy zaznaczyć, iż oprócz zgłoszeń uwzględnionych Komitet Organizacyjny Marszu odrzucił około 10 zgłoszeń z powodu nadania po terminie.

Jak więc widzimy — zainteresowanie marszem szlakiem Kadrowki w stosunku do roku ubiegłego wzrosło znacznie, szczególnie zaś oddziały wojskowe wykazują coraz większe zrozumienie dla ważności zawodów marszowych. Znamienne jest również zgłoszenie drużyny marszowej przez najlepszy Klub Lekkoatletyczny A.Z.S. (Warszawa). Jest rzeczą ciekawą, czy drużyna ta, złożona z wybitnych lekkoatletów, potrafi skutecznie walczyć na wielkim 127 kilometrowym szlaku 1-ej Kadrowej.

Pierwszy marsz strzelecki szlakiem świętezańskim.

Zarząd i Komenda Okregu Nowogrodzkiego Związku Strzeleckiego urządził w dniach 6 i 7 sierpnia b. r. pierwszy marsz strzelecki szlakiem świętezańskim na przestani Baranowice-Nowogrodzkie. Marsz ma na celu uczczenie rocznicy wymarszu 1-ej Kadrowej Kompanii Strzeleckiej w dniu 6 sierpnia 1914 roku na walkę z Moskwą, oraz propagandę idei wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego na naszych Kresach.

W marszu wezmą udział drużyny strzeleckie, wojskowe, Korpusu Ochrony Pogranicza, Sokoła, Młodzieży Polskiej, Makabi, szkolne i t. p. Spodziewany jest udział około 25 drużyn, marsz ten jest pierwszą imprezą sportową urządzaną na terenie województwa nowogrodzkiego.

W organizacji marszu żywy udział bierze i społeczeństwo. W Baranowiczach zawiązał się komitet obywatelski marszu pod przewodnictwem starosty p. Kulwiecia, w Nowogrodzie komitet obywatelski pod przewodnictwem honorowym wojewody nowogrodzkiego p. Beczkowicza przyczem na czele komitetu stanęli pp. vice-wojewoda Parfjanowicz i starosta nowogrodzki Hryniewski.

Szereg osób oraz instytucji zgłosiło nagrody przechodnie bądź też indywidualne.

Na podkreślenie zasługuje opieka, jaką otacza p. wojewoda nowogrodzki organizację Przysposobienia Wojskowego, które w nim znajdują oparcie i pomoc.

Konkurs strzelecki w parku Skaryszewskim w Warszawie.

Ostatnio na strzelniczy przy ul. Zieleniejskiej (obok parku Skaryszewskiego) w Warszawie rozegrany został konkurs strzelecki. Konkurs wygrał kapitan Laudański (Legja), osiągając doskonały wynik 185 punkt. (maximum 200 pkt.) przed dr. Mościckim 183 pkt.

Turniej tenisowy w Milanówku.

Dn. 3—7 sierpnia odbędzie się na kortach koła tenisowego w Milanówku doroczny turniej tenisowy międzyklubowy. Program obejmuje konkurencje: single i double panów, double mixte oraz single pań i te same konkurencje w handicapie.

Nie zwlekaj, a daj ile możesz na Polski Czerwony Krzyż!

Dziś: Ignacego Lojoli W.
Jutro: Piotra Ap. w Okow.
Wachód słońca—g. 3 m. 55
Zachód „ g. 19 m. 31

T-wa jest czynny we wtorki od g. 7 do g. 8 i w piątki od g. 5 do godz. 6.

WYCIECZKI.

Wycieczka nad morze. Oddział Ligi Morskiej i Rzemielniczej w Wilnie urządza w drugiej połowie m-ca sierpnia b. r. zbiorową wycieczkę dla członków i sympatyków Ligi. Wycieczka pojedzie specjalnym wagonem, korzystając z taryfy ulgowej. Bliższych informacji i szczegółów udzielają członkowie Zarządu: W. Szumański — ul. Mickiewicza 1 tel. 12—78 i J. Rocho-wicz — Wielka 9 tel. 182.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

Zebrań Związku Legionistów. W dniu 29 b. m. odbyło się w lokalu Zw. Strzeleckiego przy udziale kilkudziesięciu członków Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Legionistów, poświęcone sprawom aktualnym wysłania delegatów na zjazd b. legionistów w Kaliszu oraz obchodowi rocznicy 6-go sierpnia w Wilnie.

Jako delegatów na Zjazd obrano inż. J. Borka-Boreckiego i kpt. rez. J. Fełę poczem po wysłuchaniu sprawozdania ob. Wł. Kamińskiego z czynności komitetu obchodu rocznicy 6-go sierpnia w Wilnie, zebranie wyraziło opinię o konieczności rozszerzenia platformy komitetu na wszystkie czynniki demokratyczne, reprezentowane na gruncie miejscowym.

Na wniosek ob. Kozłowskiego na zakończenie zebrania obecni wzniesli okrzyk na cześć bawiącego w Wilnie marsz. Piłsudskiego.

SPRAWY SZKOLNE.

Zmiana systemu nauczania śpiewu w szkołach. Dotychczasowy system nauczania śpiewu w szkołach za pomocą chóralnego nucenia oklepanych piosenek wymaga stanowczej reformy. Dzieci nawet niemające materiału głosowego zmuszone były do brania udziału w chórach, gdzie właściwie nie korzystały. Otóż obecnie z nowym rokiem szkolnym przewidywana jest reforma tego przedmiotu nauki, która polegać będzie na wprowadzeniu nauki przedmiotów muzycznych, ujętych w popularną formę. Chodzi tu o wykładanie podstawowych wiadomości teoretycznych, historię muzyki i t. p. Chóry będą narówni z orkiestrami traktowane, jako praktyczne zajęcia z dziedziny muzyki. (S).

KRONIKA TOWARZYSKA.

Polskie Towarzystwo Teozoficzne w Wilnie (ul. Mickiewicza 46 m. 2) zawiadamia, iż sekretarjat

Odroczenie posiedzenia b. Komisji Okr. Zw. Zawod. W dniu 28 lipca r. b. miało odbyć się posiedzenie b. Komisji Okręgowej Zw. Zawod. w lokalu domu robotniczego przy ul. Wielkiej Nr 34 w sprawie połączenia się obu komisji, ale z powodu nieprzybycia p. inż. Godwoda nie odbyło się i zostało odroczone do dnia powiadomienia zainteresowanych o nowo-zwołanem posiedzeniu. S-ki.

Ogólnokrajowy Zjazd Zw. Zaw. Maszynistów Kolejowych w Wilnie. W dniu 3 sierpnia w (środe) r. b. w lokalu Zw. Zaw. Maszynistów przy ul. Raduńskiej odbędzie się Ogólnokrajowy Zjazd Zw. Zawod. Maszynistów Kolejowych, który ma do omówienia sprawy organizacyjne i sprawę poprawy bytu pracowników kolejowych. S-ki

Międzynarodowy Kongres Zw. Metalowców w Paryżu. W dniu 8 sierpnia r. b. rozpocznie się Międzynarod. Kongres Metalowców w Paryżu z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i ukonstytuowanie prezydium, wybór komisji i podział pracy. 2) Sprawozdanie sekretarjatu, kasowe, ustanowienie składki, rewizja statutu, prasa i statystyka. 3) Sprawozdanie delegacji w Stanach Zjednoczonych, rei. Browlie-Londyn. 4) Stanowisko do międzynarodowych karteli, ref. Seichel-Stuttgart. 4) Czas pracy i międzynarodowa pomoc, ref. Labe-Paryż. 6) Sprawozdanie z Międzyn. Kongresu Zw. Zawodowców i stosunek sekretarzy zawodowych do Międzyn. zawodowej. 7) Wybór siedziby Międzyn. Metalowców i sekretarza. 8) Wybór Zarządu Międzyn. Metalowców. Z Polski wyjeżdżają pp. Topinek i Teller.

Oddz. Wileński Zw. Zawod. Metalowców wysłał do Zarządu Gł. w Warszawie, sprawozdanie z działalności Zw. na terenie wileńskim jako materiał na Kongres Międzynarodowy w Paryżu oraz 120 zł. na częściowe pokrycie kosztów Kongresu. S-ki.

Europe Verneilla pod tytułem „Radość kochania”.

Wileńskie T-wo Filharmoniczne (ogród po-Bernardyński). We wtorek 2 sierpnia r. b. koncert znanej pianistki Marii Barówny, uczestniczki konkursu Chopinowskiego w Warszawie.

ROZNE.

Projekt otwarcia sezonowej „Trokiej wystawy” w N. Trokach. Znany w Wilnie autor i wydawca ilustrowanego wydawnictwa „Stare i nowe Wilno”, oraz różnych innych dzieł w języku litewskim inżynier-budowniczy p. Józef Komarowski organizuje w N. Trokach t. zw. „Troką wystawę”, która otwierana była w okresach letnich od r. 1928 począwszy. P. J. K. opracował już odpowiedni projekt i przedstawił Magistratowi N. Trok, który odniósł się do tej imprezy przychylnie. Podobne stanowisko zajął cały szereg poważniejszych obywateli trockich.

Wystawa ma na celu zobowiązanie przeszłości i obecnego życia Trok i będzie obejmowała dzieła sztuki malarskiej i innej, mapy, fotografie, pocztówki, książki, okazy z dziedziny etnografii jak: stroje, sprzęty domowe etc.

Organizator wystawy p. Komarowski zwraca się za naszym pośrednictwem do posiadających odpowiednie okazy z prośbą o zawiadomienie go o tem pod niniejszym adresem: Wilno, Skopówka 3 m. 8.

Czytelnia im. T. Zana. P. M. Sz. Wielka Pohulanka 14, w ciągu sierpnia b. r. będzie otwarta w następujących godzinach: w poniedziałki od 4—7 g. w inne dni powszednie od 10—1 godz. i od 4—7 godz.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś i jutro ostatnie dwa razy „Panna Fluta”. Sztuka schodzi z repertuaru z powodu wyjazdu na urlopy niektórych artystów.

Najbliższa premiera. Obecnie wchodzi na repertuar Teatru Polskiego najnowsza sztuka modnego obecnie w

Spekulacja polami nasiąkniętymi krwią bohaterów.

Bohaterzy, którzy w czasie wielkiej wojny kładli się pokotem na polach walk, nie przypuszczali nawet, że tereny, zroszone ich ofiarną krwią, staną się kiedyś przedmiotem spekulacji paracelacyjnej.

Chciwość ludzka nie zna jednak sentymentów. Dla zdobycia pieniędzy czegóż się dziś nie robi! Oto pewien przedsiębiorczy typ powojenny, z pochodzenia Anglik, zakupił natychmiast po zawieszeniu broni historyczne wzgórze „60” pod Ypres. Dod. należy, że na wzgórzem tem Niemcy w kwietniu 1915 r. po raz pierwszy przypuścili atak gazowy na wojska sprzymierzone. W krwawych zapasach padły w obrębie tego wzgórzka całe bataliony żołnierzy angielskich, francuskich i niemieckich.

Spekulant angielski, nabywszy to wzgórze, rozparcelował je, a następnie zaczął sprzedawać po lichwiarskiej cenie działki różnym pułkom francuskim, które pragnęły tam wzniesić pomniki poległym swoim towarzyszom broni.

Obecnie przedsiębiorstwo jest już w przededniu pomyślnej likwidacji. Z całego wzgórzka pozostało jeszcze w rękę Anglika 15.000 mtr. kwadr. terenu. Aby się ich przedź pozbyć, spekulant zamieścił w dziennikach angielskich następujące ogłoszenie:

„Do sprzedania 15.000 metrów kwadr. historycznego wzgórzka „60” pod Ypres”.

Prof. Dr. Z. SOWIŃSKI
Choroby weneryczne i skórne.
przeprowadził się na
ul. Ciasną 3, m. 6.
487-2-1

LECZNICA i SZPITAL Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

Wilno, ul. Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 11—12 i od 2 1/2—3; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—1; oczu 11—2; uszu, nosa i gardła 2—4; zębów 10—11; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 1—2.

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy

Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne. 4499

Ostrzegam p. p. Zegarmistrzów i Jubilerów.

Dnia 18-go lipca b. r. zgubiono pod czas kąpieli na przestrzeni pobraża od ul. Zwierzynieckiej do mostu Zwierzynieckiego zegarek czarny Nr 5050065, marki „Georges Fawres Jacot”. Uprzejmie uprasza się znalazcę o odniesienie go za wynagrodzeniem do Red. „Kurjera Wileńskiego”, Jagiellońska 3, dla A. W.

Dom dochodowy

sprzedamy dogodnie natychmiast. Dom H. K. ZACHE-TA, Gdańska 6, I piętro, tel. 9-05. 4949-1

FOLWARKÓW

poszukujemy do kupna za gotówkę. Dom H. K. ZACHE-TA, Gdańska 6, I piętro, tel. 9-05. 4950-1

Zaginął pies

biały szpic, wabi się „Nix”, ostryżony na lwa. Za ukazanie gdzie się pies znajduje lub za dostarczenie psa sowie nagrodzenie wypłaci Nowoszewicz Michał, cukiernia B. S-tralla, Mickiewicza 12. Nadmieniam się przymem, samowolne przytrzymanie psa będzie policjynie ścigane. 4940

U nieważnia się zgubiła

książka wojskowa, wyd. przez P. K. U. w Wilnie na imię Jana Bartoszewicza, zam. w Wilnie przy ul. Legionowej 8. 4944

Kamienica

w centrum miasta 6-cio mieszkaniowa do sprzedania spieszenie za 3000 dolarów. Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152 4918-0

Najtaniej

piszemy podania, przepisujemy na maszynie i tłumaczymy na wszystkie języki. Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152 4919-0

Pożyczki

na termin od jednego miesiąca załatwiamy dogodnie. Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152 4920-0

Ogłoszenia

do Kurjera Wileńskiego przyjmujemy na najbardziej dogodnych warunkach

ADMINISTRACJA

„Kurjera Wileńskiego” Jagiellońska 3.

KOWALSKINA
USUWA NAJSILNIEJSZE
BOLE GŁOWY
FABRYKA GLEBOKICH-FARMACJON-FYBRY
A.P. KOWALSKIEJ WARSZAWA

Strzeżcie się nieudolnych naśladowców, imitujących nasze wyroby, bądź to nazwą, bądź etykietą i opakowaniem
ŻĄDAJCIE tylko
„DWUWATKI”
oryginalnych patentowanych gili fabryki „SOKÓŁ”
W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk
Warszawa, Leszno 108, tel. 266—42.

Hallo! SAMOCHÓD na chodzie
za 1.250 zł. sprzedam zaraz.
Wiadomość w Administracji „Kurjera Wileńskiego” od godz. 9—11 rano. 4928 0

W. Jurewicz
były majster firmy
Paweł Bure
uprasza łaskawą klientelę o zwracanie się tylko pod adresem ul. Mickiewicza 4. Filja zlikwidowana. Poleca zegarki najlepszych fabryk i konstrukcji oraz wykonywa reparację zegarków i biżuterji po cenach przystępnych. 4865

Używaj GRANULKI RUSZYANA!!
KASZLU
DUSZNOŚCI I CHRYPKI
FABRYKA GLEBOKICH-FARMACJON-FYBRY
A.P. KOWALSKIEJ WARSZAWA 3296

Obiady domowe
smaczne, zdrowe, obfite. Od 1—5 godzin.
3 dania 2 zł. Jagiellońska 7—1, parter.
Weysenhoffowa. 4033—0

T-WO WYDAWNICZE
„POGOŃ”
Sp. z o. o.
DRUKARNIA „PAX”
Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO.
Telefon Nr 8—93
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.
CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELI, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE
CENY NISKIE
WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Związek Kółek Rolniczych Ziemi Nowogródzkiej ogłasza
KONKURS
NA POSADY:
1. Inspektora Hodowli Związku Kółek Rolniczych Ziemi Nowogródzkiej.
2. Kierownika szkoły hodowlano-mleczarskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Niehniewiczach.
Od kandydatów wymagane są wyższe studia i odpowiednia praktyka.
Uposażenie Inspektora hodowli — VII—VI kat. urzędników państwowych, zaś Kierownika szkoły tak dla poborów, jak i naturalji według norm Ministerstwa Rolnictwa, przewidzianych dla szkół hodowlanych.
Wymagane dokumenty uwierzytelnione urzędowo:
1. Świadcstwo studjów.
2. Świadcstwo praktyki i poprzedniej pracy.
3. Metryki urodzenia, ślubu oraz dzieci.
4. Dowód obywatelstwa polskiego.
5. Świadcstwo lekarskie.
6. Życiorys z powołaniem się na dwie wiarogodne osoby lub instytucje.
Podania z załącznikami należy nadsyłać pod adresem: Związek Kółek Rolniczych Ziemi Nowogródzkiej. Nowogródek, Sienieżycka Nr 1 dla Inspektora hodowli do dnia 15-VIII b. r. — dla Kierownika Szkoły do dnia 10 września b. r. 4931
Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?
Ból głowy i wyczerpanie;
oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.
Zioła z gór Harcu d-ra Lauera
sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedwzrostkiem uszczuplają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcje.
Zioła z gór Harcu d-ra Lauera
usuwiają z organizmu zbyteczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.
Zioła z gór Harcu d-ra Lauera
usuwiają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.
Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. 4738

Nadzwyczajny telegram!!!
O zł. 600.000
wzbogacić się można kupując los do 5-jej klasy
15-jej Polskiej Państwowej Loterji
w największej i najszczęśliwszej kolekturze
H. MINKOWSKI Wilno, ul. Niemiecka 35,
tel. 13-17, konto P.K.O. 80928.
Centrale: Warszawa, Nalewki 40, tel. 296-35.
195-81 — P. K. O. 3553.
UWAGA: Co 2-gi los wygrywa. 4945

2 pokoje z kuchnią i wygodami
(elektryczność, wodociąg) nadające się na letnisko i na zimę. Blisko centrum miasta przy przystanku autobusowym. Do wynajęcia zaraz lub od 1-go VIII b.m. Wiadomość w Administracji „Kurjera Wileńskiego” tel 99. 4915

Do wynajęcia
DUŻY LOKAL
w centrum miasta, nadający się na sklep lub biuro. Oferty do „Kurjera Wileńskiego” pod „Okazja”. 4924-4

Pieniądze
lokujemy bardzo dogodnie na procentowanie
w wyborze.
Dom H.K. „ZACHE-TA”, Gdańska 6, I piętro, tel. 9-05. 4947-1

Lekarz-dentysta
A. Kukujewa-Gawendo
przyjmuje: 10—2 i 4—6.
Ul. Ad. Mickiewicza 24—9.
W. Z. P. 16. 4840

Biuro Elektro i Radio-techniczne D. Wajmana,
Wilno, Trocka 1, tel. 781.
Najtańsze źródło zakupu materiałów elektro-technicznych i radiowych.
Ceny konkurencyjne.
Prosimy o przekonanie się. 4498
„Optyk-Rabin” Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r.
ul. Dominikańska 17,
telef. 10-58. b-1236